

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 5

Warszawa, 17 stycznia 1949 r.

Rok V

Cracovia pokonana w Toruniu

Ehrlich na mistrzostwach ping-pongistów

ANTKIEWICZ PRZEGRYWA Z 18-STOLATKIEM

POZNAN, 16.1. (tel. wł.). Gwardia Gdańsk — ZSK Poznań 10:6 (w ringu 8:8). Punkty dla Gwardii zdobyli: Mikołajczewski, Gigał, Goliński, Kwiatkowski i Mechliński walkowerem. Dla ZSK — Wytych, Kaźmierczak, Gładysiak i w walce towarzyskiej Falarczyk. Poznań przeżył swoją sensację na meczu pięciarciskim Gwardia — ZSK. Kilkakrotnie reprezentant Polski, najlepszy nasz sportowiec Antkiewicz, został pokonany i to przez zawodnika, którego nazwisko dopiero porażka pierwszy raz stało się głośne.

Czwarta rocznica

17.1.1945 roku powitała Warszawa dynamią tętniącą życiem. W tym dniu rozpoczęła się czwarta rocznica wyzwolenia stolicy. W tym dniu rozpoczęła się czwarta rocznica wyzwolenia stolicy.

Na ruinach jednak szybko zaczęło się życie nowe, coraz bardziej pulsujące. Z zaciśniętymi sznurem, z pasją przystąpiono do odbudowy — ożył też niemal od pierwszych dni wywołany — sport.

Trudne niesłuchanie były te początki, żmudna praca wobec braku wszelkiego rodzaju urządzeń i sprzętu, pomieszczeń i terenów. To, czego jednak dokonano, to co już osiągnięto — utwierdza w przekonaniu, że sport w stolicy, mimo iż rozwija się w trudniejszych niż gdzieś indziej warunkach — żyje, pulsuje, krzepnie. Istnieją jeszcze duże braki. Z najdotkliwszych — to brak odpowiednich pomieszczeń, brak hal, a częściowo i urządzeń. Braki te w wielu wypadkach dotkliwie hamują właściwy rozwój sportu stołowego, w którego szeregu startują już dzisiaj nie setki, lecz tysiące, dziesiątki tysięcy.

Jesteśmy jednak pewni, że obecnie każdy nowy rok będzie pomału, ale nieustannie przynosił nam sukcesy w sporcie i wychowaniu fizycznym. Upoważnia nas do tego szybka odbudowa miasta, w planach której niebawem mają być realizowane większe niż dotychczas inwestycje na sport.

Osiągnięć, które zanotowali sportowcy stołowi w okresie tych czterech bardzo trudnych lat — Warszawa się nie wstydi i wspominać z wdzięcznością swych Osiągnięć, bohaterów Czerwonej Armii i własnych dywizji, służbę w dniu rocznicy zdobyć się na jeszcze większy wysiłek w dążeniu do nowego, lepszego życia.



Warszawianin Gaj, który uplasował się ex-aequo z Ehrlichem na pierwszym miejscu w indywidualnych mistrzostwach ping-pongowych Polski.

Pogromca Antkiewicza, 18-letni Wytych wychowanek ZSK (Koscian) — stoczył w swej karierze sportowej 32 walki, przy czym w 32-giej uzyskał swój największy do tej pory sukces życiowy — zwycięstwo nad olimpijczykiem Antkiewiczem. Wytych, który rozporządza doskonałymi warunkami fizycznymi, walczy bardzo spokojnie, przy czym jego ciosy z lewej i prawej mają dynamikę. Co prawda jeszcze surowy technicznie, musi nad sobą popracować, a przede wszystkim nie wolno mu się upajać zwycięstwem nad mistrzem Polski.

Czy poznańczyk wygrał zasłużenie? Odpowiedź jest kategoryczna — tak.

Był on przede wszystkim dokładniejszy w ciosach. Zanimował Ambicję i bojowością. Nie miał kompleksu gniazda i zaraz po gongu podjął walkę, podejmując również każdą wymianę ciosów z rutynierem, Antkiewiczem. W pierwszej rundzie trafił on swego przeciwnika dwukrotnie bardzo celnie, a że ciosy te posiadały dynamikę, przekonała nas o tym postawa Antkiewicza, który po nich przysiadł! W drugim starciu walka była nader żywa, a inicjatywa pozostawała nadal w rękach skutecznego trafiającego Wytycha. Po dwóch przegranych rundach, Antkiewicz w ostatnim starciu rzucił wszystko na jedną kartę. Wytrzymał tempo i osłabił mniej rutynowego przeciwnika, zdobywając na finiszu wyraźną przewagę, która jednak nie mogła już zniwelować przewagi punktowej poznańczyka. Antkiewicz uległ minimalnie i sam przyznał, że walkę przegrał.

Olimpijczyk bezprzebieżnie nie jest w formie. W Poznaniu zaprezentował się (Dokończenie na str. 3-5)

Z ostatniej chwili

Ehrlich przegrał z Kawczykiem

LUBLIN, 16.1. (tel. wł.). Pożna w noc zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo Polski w grze pojedynczej mężczyzn w tenisie stołowym. Rozgrywki te jednak nie wyłoniły ostatecznie mistrza Polski, ponieważ dwaj zawodnicy: Ehrlich i Gaj (Warszawa) uzyskali identyczną liczbę punktów, mając po jednej porażce. Obecni członkowie zarządu Pol. Zw. Tenisa Stołowego nie powzięli w tej sprawie żadnej decyzji, odkładając decydujące spotkanie na później.

Pierwsze i drugie miejsce ex aequo Ehrlich i Gaj, 3) Otręba (Śląsk), 4) Kawczyk (Śl.), 5) 1) 6) ex aequo Widera (Śląsk) i Krzyżak (Łódź).

Sensacją stanowiła porażka Ehrlicha w dwóch setach z rezerwowym mistrzem Polski, Kawczykiem 3:2 (17:21 i 21:23). Pozostałe walki pili finałowej: Gaj — Widera 2:1 (21:17, 18:21, 21:13), Gaj — Otręba 2:1 (21:15 i 21:17), Ehrlich — Krzyżak 2:1 (20:22, 21:17, 21:12).

W konkurencji żeńskiej tytuł mistrzyni Polski zdobyła Bojanowska YMCA, Poznań, 2) Kłosa — Śląsk, 3) Orlowska — Poznań, W-wa, 4) Strycharzewska — Poznań, W-wa, 5) Świątkówna — Płock, 6) Ślička — Legia, Kraków.

Rozgrywki w grze mieszanych i kobiece mistrzostwa drużynowo nie zostały jeszcze zakończone (mecz ten otrzymałimy o godzinie 8.30).

NOWIAS NOKAUTUJE
W Genewie występował ostatnio Polak Nowias, który rozpoczął niedawno karierę zawodową. Wygrał on przez k. o. w III rundzie z Dino Menozzi.



Może wyrosnąć z nich godni następcy Kolki, Szymury czy Rotholca. Na razie dwaj młodzieńcy — Dudowicz (z prawej) i Michoń ćwiczą pod okiem trenera WKS Legia — por. Zaleskiego.

Foto Frankowiak — API

Ze świata

Kopenhaga: W międzypaństwowych meczach bokserów Dania pokonała Włochy 8:6. Nierozegrano spotkania w wadze lekkiej, Włosi wystąpili w rezerwowym składzie.

Wyniki (na pierwszym miejscu reprezentanci Danii): musza: Schoene pokonał Vellucciego, kogucia: G. Jensen zwyciężył Savo, piórkowa: Madson uległ Marconiemu, półśrednia: Christensen wygrał z Imperarim, w średniej Hansen uległ Ayello, w półciężkiej Peterson przegrał z Barbade, w ciężkiej E. Jensen pokonał Tomcelliego.

Melbourne: Pływak australijski Marshal pobit ostatnio dwa rekordy swego kraju: na 110 y uzyskał czas 1:01.5, a 800 y 10:22.6 Marshal na Olimpiadzie londyńskiej zdobył srebrny medal na 1.500 m i brązowy na 400 m.

Paryż: Minister Informacji CSR V. Kopecký podziękował hokeistom czeskim za doskonałe reprezentowanie barw narodowych podczas tournée w Szwajcarii.

Bratysława: Trzecie z rzędu spotkanie reprezentacji hokejowej CSR z zawodową drużyną angielską Harringay Racers zakończyło się porażką Czechów 1:6 (0:3, 1:1, 0:2).

ODWOŁANIE MECZU HOKEJOWEGO ŁKS — KKS (MYSŁOWICE)

Łódź, 16.1. (Tel. wł.). W niedzielę, dnia 16 bm. miał być rozegrany w Łodzi mecz o mistrzostwo Ligi hokejowej pomiędzy ŁKS-em a KKS (Mysłowice). Ze względu na fatalne warunki atmosferyczne, spowodowane odwilżą, mecz ten nie doszedł do skutku. Jest to już drugi z kolei niewykorzystany termin tego spotkania z powodu niekorzystnej pogody.

Oslo: Amerykanin Ken Henry uzyskał najlepszy powojenny czas w biegu łyżwiarskim na 500 m — 42.1. Rekord świata wynosi na tym dystansie 41.8.

Londyn: Hokeiści paryskiego Racing Clubu doznał wyjątkowo wysokiej porażki 3:23 w meczu z angielską drużyną Stratham. Jest to najwyższa porażka, jaką poniosła (kiedokolwiek) drużyna Racing Club.

Pięściarze Finlandii przybyli do Moskwy

Do Moskwy przybyła drużyna pięściarzy fińskich Związków Zawodowych w ilości 16 zawodników, która spotka się w szeregu meczów z re-

prezentacją Związków Zawodowych ZSRR. W drużynie fińskiej wystąpią pięściarze olimpijczycy oraz mistrzowie robotniczy Finlandii.

Pięściarze radzieccy spotkali się z Finami kilkakrotnie. W poszczególnych wagach bokserzy ZSRR uzyskali 54 zwycięstwa, 2 remisy, 29 porażek. W reprezentacji ZSRR wystąpią: w muszej Kudriawcew, w kogucie Hanukaszew, w piórkowej Kniatiew, w lekkiej Greiner, w półśredniej Szczerbakow, w średniej Kogan, w półciężkiej Turjia i w ciężkiej Koriolow.

Hanukaszew, Kniatiew, Greiner, Szczerbakow i Koriolow występowali w roku zeszłym na ringach polskich i odnieśli, jak pamiętamy, szereg przekonujących sukcesów.

Nie było losowania hokeistów

ZURYCH, 16.1. (Tel. wł.). Zebranie Komitetu Wykonawczego hokejowych mistrzostw świata, które miało się odbyć 15 stycznia i przeprowadzić losowanie, przełożone zostało na koniec stycznia.

J. Kula i Daniel Krzeptowski triumfują na Krokwi

ZAKOPANE, 16.1. (tel. wł.). W ramach zawodów, organizowanych przez Tow. Sportowe Wisła Zakopane o memoriał ś. p. Wójcickiego, odbył się na Krokwi konkurs skoków do biegu złożonego i otwarty. Warunki na skoczni dobre. Ze względu na trudności w przygotowaniu skoczni, spowodowane dużymi opadami śniegu, skoki rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem. Zgłoszonych zawodników było 17 i 30. Startowało 12 i 17. Ukończyło konkurencję 12 i 16.

Najpiękniejsze i najdłuższe skoki dnia — 62 m, uzyskał Jan Kula, zapewniając sobie zwycięstwo w konkursie otwartym. Skoki złożone wygrał Daniel Krzeptowski, który ma tak dużą przewagę w punktach nad pozostałymi, że może być z całą pewnością typowany na zwycięzcę w kombinacji i zdobycie pucharu na własność, gdyż wygrał go już kolejno dwa razy.

Wyniki skoków do biegu złożonego: 1) Daniel Krzeptowski (SNPTT) 51,5 m i 55,2 m, nota 21,5 pkt., 2) Holy (Wisła) 48 i 54 m, nota 41,1 pkt., 3) Kula Jan (SNPTT) 44 i 51 m, nota 42, 4) Szuber (Wisła) 45,5 m i 49,5 m, nota 55,5, 5) Szeliga (HKN), 6) Dziedzic (HKN), 7) Kwapien (Wisła), 8) Zwiacz (PKL), 9) Kaczmarczyk (AZS Kraków), 10) Brandys (HKN), 11) Hordyński (SNPTT), 12) Dawidek (HKN).

Wyniki skoków otwartych: 1) J. Kula (SNPTT) 54,5 m i 62 m, nota 21,7 pkt., 2) Daniel Krzeptowski (SNPTT) 56,5 i 58 m, nota 20,8, 3) Dziedzic (HKN) 48,5 i 56,5 m, nota 18,6, 4) Szeliga K. (HKN), 5) Kozak T. (Wisła), 6) J. Szuber (Wisła), 7) J. Schindler (Wisła), 8) St. Karpiel (HKN), 9) T. Kwapien (Wisła), 10) W. Podesza (AZS, Poznań), 11) T. Dawidek (HKN), 12) T. Świerk (Wi-

śla), 13) Wł. Włodek (HKN), 14) J. Hordyński (SNPTT), 15) J. Józkowy (HKN), 16) T. Kaczmarczyk (AZS, Kraków).

Publiczności ok. 1.000 osób. Konkurs skoków zaszczylił swą obecnością: ob. min. Rabanowski i wiceprezes Pol. Zw. Narciarskiego, dr Aleksander Boniecki.

Polska zgłoszona

do pucharu Davisa

JAK nasz w niedzielę 16 bm. poinformował sekretarz PZP inż. Olszewski, Polska została zgłoszona do tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa. Kto będzie w tym roku naszym przeciwnikiem w 1-iej rundzie dowiemy się w początkach lutego, bowiem losowanie zgłoszonych do rozgrywek o puchar Davisa odbywa się tradycyjnie 2 lutego.

PZP przeniesiony do Warszawy

POZNAN, 16.1. (tel. wł.). W Poznaniu odbyło się doroczne zgromadzenie PZP, na które poza delegatami z poszczególnych okręgów, przybyli: z ramienia GUKF plk. Czarnik i kpt. Cholina oraz z Wojewódzkiego Urzędu KF mjr Janicki.

Po zgłoszeniu zebrań przez prezesa PZP mec. Pleśniewkę, wręczono poszczególnym klubom nagrody i dyplomy za mistrzostwo Polski na rok 1948.

Wniosek zarządu PZP, w sprawie przeniesienia siedziby związku do Warszawy, zebrani przyjęli przez akklamację.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium występującemu członkowi zarządu, po czym przystąpiono do wyboru nowego władz.

Prezesem PZP został plp. Gruda. Do zarządu weszli poza tym: kpt. Cholina — wiceprezes sportowy, Rolski — wiceprezes administracyjny, Jabłoński — sekretarz, Kędziorzowski — skarbnik. Na kapłana sportowego powołano ob. Majchraka. W skład Komisji Sportowej weszli: Chęciński, Hampł, Koszarski, Manka, Brzozowski, Czuperski, St. Gawroński.

W dalszej części zebrania rozważano sprawę utworzenia Ligi pływackiej, jak również dostosowania programu mistrzostw Polski do programu olimpijskiego.

Delegaci kolarzy na Kongres UIC

Na Kongres Międzynarodowego Związku Kolarskiego w dn. 5 marca w Paryżu, Polskę mają reprezentować prezes Gołbiewski i inż. Szymczyk.

PZKol. zwrócił się do GUKF z prośbą o poparcie wyjazdu tych delegatów.

PUCHAR DUNAJU W RĘKACH WĘGÓW
PRAGA (Obsl. wł.). Międzynarodowy turniej tenisa stołowego o puchar Dunaju został już zakończony. W finale reprezentacja Węgier pokonała CSR 5:2, zdobywając tym samym puchar.

Na trzecim miejscu uciekowali się ping-pongści Francji. W turnieju wzięły udział: reprezentacje Węgier, Włoch, Francji, Austrii i CSR.

CSR — AUSTRIA NA ŁODZIE 8:2
WIEDEN (Obsl. wł.). Międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie CSR — Austria zakończyło się łatwym zwycięstwem CSR 8:2 (1:1, 3:1, 4:0). Hokeiści austriaccy byli równorzędnym przeciwnikiem tylko w pierwszej tercji. W dwu dalszych zawiódła u nich kondycja.

Gedania - Warta 9:7

Chychła przegrywa przez t.k.o. mając dużą przewagę punktową

GDYNIA, 16.1. (tel. wł.). Sensacją meczu bokserskiego o wejście do Ligi pomiędzy Gedanią a Wartą, rozegranego przy szalenie wypełnionej sali we Wrzeszczu, była porażka przez t. k. o. w średniej Chychły z Białeckim. Powodem porażki była kontuzja łuku brwiowego, doznana w 2 starciu. Do momentu przerwania walki przez sędziego bezapelacyjnie panował na ringu Chychła, który naprawdę znalazł się w znakomitej formie. Od pierwszego momentu walki serię ciosów z obu rąk dosięgała Białeckiego, który wykazuje niezwyczajną odporność i pomimo ciągłego bombardowania gdańszczanina pcha się naprzód z wysuniętą głową.

Chychła pragnie za wszelką cenę szybciej wykończyć poznaniaka i daje się sprowokować do wymiany ciosów w zwarcu, gdzie również zdecydowanie przeważa. Jedno z takich zwarć jednak ocala ciężką kontuzją, gdyż przeciwnik uderza go głową i przecina łuk brwiowy. Prawdopodobnie gdańszczanin będzie musiał pauzować ok. 2 tygodni i pod znakiem zapytania będzie jego wyjazd do Finlandii.

NAJŁADNIEJSZA WALKA

W ogólnej punktacji Gedania wygrała 9:7. Najładniejszą walkę dnia rozegrali najbliżsi przedstawiciele obu zespołów — Soczewicki (G) i Liedtke (W). Od pierwszego momentu walki błyskawiczna wymiana ciosów. Gdańszczanin lepiej operuje prostymi, Liedtke celniej dosięga swego przeciwnika sierpowymi zamachami. Na początku 2 r. Liedtke będący w ciągłej ofensywie, trafia kilkakrotnie celnie. Pod koniec starcia atak Soczewickiego pozwala na wyrównanie strat w tej rundzie. Od początku 3 starcia Liedtke rusza się do ataku, zadaje przeciwnikowi parę semi, po których ten opuszcza gardę. Sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo przez t. k. o. Liedtkego.

W kugolce Klein (G) wygrywa z Borakiem. Przez czas walki była wysoka przewaga zawodnika Gedania nad twardym i odpornym na ciosy poznaniakiem. W 3 starciu Borak otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie.

Ładną walkę rozegrali w piórkowej Antkowiak (G) z Szymańskim (W). Obaj zawodnicy heldują walce na dystans. Pierwsze starcie należy nieznacznie do poznaniaka. 2 r. przy nosie silniejsza ataki. Antkowiak. Pod koniec walki przeważa znowu nieznacznie Szymański.

KUDŁACIK MA KŁOPOTY

Trudnego przeciwnika miał w lekkiej Kudłacki (G) w osobie Skudlarka. Ten ostatni, o długich rękach,

Juniorzy czekają na list z Budapesztu

PZB z niecierpliwością oczekuje listu z Budapesztu, w którym Węgry mają wyrazić ostateczną zgodę, dotyczącą meczu juniorów Polska — Węgry w dniu 30.01. Niestety list dotychczas nie nadszedł.

SKŁAD 8-KI ŁÓDZI NA MECZ ZE SZCZECINEM

ŁÓDŹ. — Kapitan sportowy ŁÓZB ustalił następujący skład reprezentacji Łodzi na mecz ze Szczecinem, który odbędzie się w Szczecinie w dniu 2 lutego. W muszej — Kargier, w kugolce — Brzózka, w piórkowej — Borowski, w lekkiej — Krawczyk, w półśredniej — Olejnik, w średniej — Trzaskowski, w półciężkiej — Pierski, w ciężkiej — Niewiadzi. O ile Marcinowski do tego terminu powróci do zdrowia, będzie walczył zamiast Dorowskiego w piórkowej.

WŁÓKNIAZ W KRAKOWIE

KRAKÓW, 16.1. (tel. wł.). Przeglądając przez Kraków z zawodów mistrzowskich dwie zamieszane drużyny, a mianowicie Włóknarz z Łodzi i KTH (Krynica) rozegrają w niedzielę w Krakowie dwa mecze towarzyskie. Włóknarz zmierzy się w towarzyskim meczu pięcioboju z Koroną, zasiloną bokserskimi Wisłą, a KTH rozegra mecz hokejowy przeciw Wisła.

Concordia przegrywa w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 16.1. (tel. wł.). Częstochowska Warta gościła ósemkę Concordii piórkowej, nad którą odniosła zwycięstwo 10:6. Wyniki techniczne: w muszej Molenda (W) pokonał Walickiego. W kugolce Brzózka (C) odniósł zwycięstwo punktowe nad Spryngielem. W piórkowej 1-ej Borowski (C) wygrał pewnie z Kapitańskim. W piórkowej 2-ej Frymus wygrał wysoko z Adamczykiem. W lekkiej Maciejczyk (C) pokonał Jęzabkę przez t. k. o. w II starciu. W półśredniej sędziowie przyznali zwycięstwo Maciejczykowi (C) nad Jomickim, lecz zgodnie z naszym zdaniem, skrzywdzili piórkowolnika, który zasłużył conajmniej na remis. W średniej Mastlerok (C) został wypunktowany przez Modlińskiego. W półciężkiej Zmudzki (W) zmusił do poddania się w pierwszym starciu Wojnarowski.

nie dopuszcza gdańszczanina do siebie, sam atakując w 1 starciu z dużą werwą. Kudłacki ładnie zbiera ciosy na rękawice i dopiero pod koniec rundy z doskoków dosięga swego rywala. W 2 starciu zaznacza się nieznaczna przewaga Kudłacka, który góruje nad Skudlarkiem rutyną i celnością.

W półśredniej tylko na początku

1 r. Musiał (G) miał w Suwiczaku (W) równorzędnego przeciwnika. Zawodnik Warty wykazał jednak dużą odporność, wytrzymując przez pełne 2 rundy ciężkie bombardowanie Musiała.

CHYCHŁA W ŚREDNIEJ

W średniej Chychła (G) ulega w 2 r. przez t. k. o. Białeckiemu (W). Nieznaczna porażka doznał Rajski (G) z Frankiem. Przez 2 rundy Rajski jest równorzędnym przeciwnikiem dla utalentowanego walcza. Pod koniec walki Franek dzięki celnym podbródkowym i lepszej kondycji przeważa spotkanie na swą korzyść.

W ciężkiej Białkowski (G) „strąca” wobec niestawienia się przeciwnika zdobywa punkty k. o.

W ringu sędziował Kamiński (Szczecin), Widzów 3 tys. (A. Sk.).

Mecz zawiedzionych nadziei Radomiak zremisował z Batorym Bazarnik nie stanął do walki z Sieradzanem

(Od naszego specjalnego wysłannika do Radomia red. St. Sienarskiego)

MECZEM zawiedzionych nadziei można nazwać spotkanie o wejście do Ligi, rozegranie między Radomiakiem i Batorym, zakończone wynikiem 8:8. Zawiedli się po pierwsze kibice pięściarzy Radomia, którzy w liczbie około 5000 szturmowali wejścia do sali, mogącej według obliczeń organizatorów pomieścić 2500 osób. Zawiedli się wszyscy, liczący na niespodziankę (zwycięstwo Radomiaka), zawiedli się także ci, co oczekiwali na rewanżowe spotkanie Bazarnik — Sieradzian.

„Gwóźdź programu” powędrował do krainy marzeń. Bazarnik wolał bowiem stonować 2,5 kg i z trudem osiągnął limit wagi kugolce, niż spotkać się z Sieradzanem...

CO MÓWIŁ CZORTEK?

Tak przynajmniej twierdził w godzinę po meczu Czortek.

Bazarnik nie ma szczęścia do Sieradzana. Nie wygrał z nim przekonywująco na meczu Waresza — Śląsk, pokonał przez dyskwalifikację ostatnio na meczu klubowym. Mam wrażenie, że Ślązak nie chciał spotkać się z Jankiem. Jest on przecież zawodnikiem, który każdemu może zepsuć krew — tak powiedział „Kajtek”.

TAKTYCZNE MANEWRY

Ucieczka Bazarnika do wagi kugolce była jedną z największych niespodzianek. Mniejszych niespodzianek przygotowali słazacy znacznie wcześniej. Przeszawili przecież swój skład w sposób, na jaki nikt prawie nie liczył. Wyeliminowali z ósemki Słabego Osieckiego, przyjechali bez Brzyckiego, który choruje (kolano) i Kubiczy. Wstawili do wagi półciężkiej Noware, do średniej Sienadra, a do półśredniej Kusza (ten manewr przewidywalimy). I nie należy się dziwić, że wszyscy mieli bardzo zdziwione miny, dowiedziawszy się, jakie spotkania odbędą się na ringu.

300 WALK „KAJTKA”

Mecz rozpoczął się od wielkiej uroczystości. Czortek obchodził jubileusz trzecieściej walki. Jubileusz ten wypadł dość okazale, ale o kilka tygodni za późno, bo Czortek odbył 302 walkę. (Wygrał z nich 270, 18 przegrał i 14 zremisował).

— Dostałem na pamiątkę kupon materiałowy, srebrną papierośnicę ze złotym monogramem i portret, nie licząc kwiatów, w koszykach i bu-

kietach — uśmiechał się Czortek po meczu. To wszystko za 17 lat „objawia” się po ringu — żartował dalej „Kajtek”.

Czortek był w formie jubileuszowej, że tak powiemy. Podejrzewaliśmy go nawet o to, że uroczystość odbył przed meczem... Walka „Kajtki” z niezbyt silnym Ponantą była dość słaba. Była naprawdę o klasę prawie słabsza, niż walka z ubiegłego tygodnia ze Szczerbowskim.

— Co ja mogę zrobić — mówił Czortek po meczu — jeśli przeciwnik nie przynajmuje walki, a za „szczyt honoru” uważa ucieczkę. Uciekał mi bardzo dobrze, to muszę przyznać. A w dodatku czasem „odgryzał się” zupełnie przytomnie, nastawiony idealnie przez sekundanta — tu Czortek znowu uśmiechnął się i wskazał na podbite oko.

SECC ZAWODZI

Najbardziej przykrym momentem spotkania była walka Steca z Kolonką w ciężkiej. Stec, od którego oczekujemy wiele, zaprezentował się prawie skandalicznie. Walczył na poziomie kompromitującym. Brak kondycji można wytłumaczyć zajęciami zawodowymi i nauką, co nie pozwala na trening. Ale nie można niezym wytłumaczyć prajmowania ciosów od słabego, bądź co bądź, Kolonki i to z lewej jak i prawej, czy też chęci zdobycia poklasku ze strony widowni po posiami, nadającymi się na konkurs „obojęwoogio”.

Stec walczył pierwszy raz od wielu miesięcy (zapomnijmy o Czechosłowacji) i sam przyznał, że jest z nim źle. Prosił nawet, żeby nie sygnalizować jego słabej formy...

Wypadek ten jest znamienity i zasługuje na podkreślenie. Sądzimy, że lepiej będzie, gdy wszyscy dowiedzą się o słabości Steca. Trzeba pracować i zapomnieć o walce dla widowni, a wtedy można pomyśleć o sukcesach — to jest zasada, o której muszą wiecznie pamiętać młodzi zawodnicy.

W muszej walczyły z odwrotną pozycją Arczewski (R) dzięki finiszowi w 3 rundzie i napomnieniu, udzielonemu Reu chertowi w 2 r. wygrał wyraźnie.

CIEŻKA PRACA BAZARNIKA

W kugolce Bazarnik (B) miał dość trudną walkę z Przytyńskim, wracającym do formy. Radomianin walczył bardzo odważnie, nie mając respektu przed olimpijczykiem. Bazarnik był szybki.

BRON — SKS 11:5

RADOM, 16.1. (tel. wł.). Mecz o mistrzostwo klasy B WOZB wygrała zdecydowanie drużyna gospodarzy. Najładniejszą walkę odbyła się w muszej, w której Tołbacz (SKS W-wa) pokonał Kaczmarek. Dwie walki zakończyły się walkowerami, a 5 nokautami.

Mecz prowadził Karski, punktował Krzyżanek.

Widzów zebrało się około 1000.

Czajkowski nowym objawieniem na meczu Zryw-Pafawag 12:4

ŁÓDŹ, 16.1. (tel. wł.). Zryw — Pafawag 12:4. Nie było przed meczem tajemnic, że „Zrywacy” mieli wiele obaw o końcowy rezultat spotkania, a w związku z tym perspektywa awansu do I ligi wydawała się dosyć problematyczna. Te przedwczesne obawy pochodziły z Wrocławia, gdzie łodzianie zaledwie zremisowali. Jak to się stało — trudno nam teraz zrozumieć po tym, co 8-krotnie mistrza Dolnego Śląska zaprezentowała w Łodzi Pafawag jest raczej drużyną przyszłości. Nie wydaje nam się, aby Faska, o którym od czasu do czasu jest dość głośno, poczynił od mistrzostw indywidualnych w 1947 r. jakieś istotne postępy. Jest nadal chaotyczny, bez wyczuć dystansu. Dobrze zapowiadają się Czajkowski, Popowski i Smyk. Z całej ósemki najlepszym bokserem już teraz i rojącym największe nadzieje na przyszłość jest Czajkowski. Stoczył

on z Czarneckim naprawdę piękną walkę, a trzeba dodać, że Czarnecki miał wyjątkowo dobry dzień. Kapitan PZB Derda, który występował tym razem w roli sędziego punktowego, zapowiedział po meczu, iż Czajkowski zostanie wystawiony do reprezentacji państwowej juniorów na mecz z Węgrami.

Mecz był niezwykle emocjonujący. Składał się z dwu części. Walka kugolów zakończyła pierwszy rozdział, w którym byłismy świadkami potężnych, stojących na dobrym poziomie technicznym. Od wagi piórkowej elementem dominującym w ringu była siła, zaciętość, chęć demolowania przeciwnika. Padły mocne, twarde ciosy. W pięciu wypadkach, od wagi lekkiej do ciężkiej, zakończyły one walki przed czasem. Znokautowany został Szczepan. Padł pod ciosami Kijewskiego — Sztolce. Nie przetrzy-

mał 2-ej rundy reprezentant polskich juniorów — Smyk. Tylko minuty walcząc z Niewadziłem Pajdowski. Wrocławianie zrewanżowali się jednym nokautem. W wadze półciężkiej Krupniński w 3 r. odebrał zupełnie Wojnowskiemu zdolność do walki.

Wyniki (na I m. łodzianie): w muszej Stasiak zwyciężył na punkty Faskę. Wrocławianin otrzymał dwa napomnienia. W kugolce Czarnecki po wyrównanej, emocjonującej walce wygrał minimalnie na punkty z Czajkowskim. Werdękt ten spotkał się z protestem widowni! W piórkowej Regalski uległ na punkty Popowskiemu. I tu widownia dała wyraz gwizdami swego niezadowolonia. W lekkiej walka Krawczyka ze Szczepanem nie trwała długo. W r. r. Szczepan pada na deski do 7, w chwili potem przerwanej siły prawy sierp wali go ponownie na matę i wrocławianin zostaje wyliczony. W półciężkiej — podobny przebieg miał pojedynek Kijewskiego ze Sztolcem. W 2 min. walki Sztolce inkasuje silny cios w żołądek, poznaje się z deskami do 8. W chwili potem wderuje ponownie na matę do 8. Wstaje. Inkasuje sierpowy na szczękę. Pada po raz trzeci, podrywa się natychmiast i idzie do rogu, poddając się łodzianinowi. W średniej Taborek natrął tak energicznie na Smyka, iż ten zakłopotany, zupełnie nie wiedząc, jak się bronić. Pod koniec 1 r. znalazł się do 9 na deskach. W następnym starciu ponownie sędzia liczy do 9, po czym odcyła Smyka do rogu.

W półciężkiej Wojnowski nie umie sobie dać rady z Krupnińskim. W drugim starciu otrzymuje napomnienie za nieczystą walkę. W następnym padła do 3-ch na matę. Dalszy cios przerywa bombardowanie i Wojnowski zostaje odesłany do rogu. W ciężkiej Niewadził nie całą minutę walczył z Pajdowskim, który po pierwszym mocniejszym ciosie podał się.

W ringu walki prowadził Okliński ze Śląska. Punktowali: Federowicz (śląsk), Misiorny i Derda z Poznania. (F. K.)

W chwili gdy „ustawiał” sobie okrągły otwór (z prawej), po której tuż po nim.

SZNAJDER DEMOLUJE

Wasiak II (R) po wygranej 1-ej r. musiał zrezygnować w drugiej ze spotkania z Sznajderem, którego trzy prawe doprowadziły radomianina do odpoczynku. Walkę przerwał sędzia.

Kotkowski (R) walczył bardzo odważnie z Nowarą, ale równie nieczysto. Nowara nie potrzebował czynić zbyt wielkich wysiłków, aby wygrać.

Stec (R) wypunktował po bezbarwnej walce Kolonkę.

Sędziował w ringu Twardowski (L), a na punkty Zawadowski (L), Chrostowski (Wrocław) i Drożdżyński (Rzeszów).

2 pary spodenek Kruży przypieczętowały sukces Lublinianki!

LUBLIN, 16.1. (tel. wł.). — Lublinianka — Zjednoczenie 10:6.

Niewielu widzów, którzy oglądali ostatni mecz Lublinianki z Samorządowcem spodziewało się zwycięstwa lubelskich pięściarzy nad kandydatem do I Ligi, Zjednoczeniem z Bydgoszczy. Do zwycięstwa Lublinianki przyczynił się walkower w piórkowej, ponieważ Kruża wyjechał 150 gramów nadwagi. Kierownictwo Zjednoczenia wyjaśnia, że zawiniły tu dwie pary spodenek i wędnie skarpetki... Dalszymi autorami zwycięstwa byli Kukier, Baran, Zieliński i Głęboki. Wszyscy czterej wnieśli do walki maksimum ambicji i ofiarności. U gości obok Kruży na pierwszy plan wysiły się Baranowski. Słabiej natomiast wypadł Gnat, któremu brak szybkości i docierzy w przejściu do ataku. Jeszcze przed rozpoczęciem walk stan meczu wynosił 2:2, a to ze względu na nadwagę Kruży w piórkowej i niedowagę Głębokiego (Lublinianka) w wadze ciężkiej.

Wyniki: w muszej Kukier (L) zwyciężył zdecydowanie Józwiaka W kugolce Baran (L) wygrał z Kowalewskim (Zi). Pierwsze dwie rundy upłynęły pod znakiem przewagi pięściarzy Lublinianki, który umiejętnie trafiał z doskoków, dwójce i trojce proste oraz dezorientując przeciwnika szybkimi seriami. W trzecim starciu Baran oszalał. W piórkowej Makar (L) zdobył punkty w. o. W walce towarzyskiej nie stanowił jednak dla Kruży poważnego przeciwnika i poddał się w 1 r. W lekkiej Marcin (L) uległ na punkty Baranowskiemu (Zi).

Walka w półśredniej miała przebieg dość dramatyczny i dostarczyła widzom niezwykłych emocji. Ulubieniec publiczności lubelskiej Zieliński po nieoczekiwanej porażce z Boguckim (Samorządowiec Wrocław) rozpoczął walkę b. zdenerwowany. Wieliński stanął dlań znacznie mniej silnego przeciwnika. Zieliński rozpoczął od gwałtownych choć chaotycznych ataków. Wieliński próbował kontrować, lecz w pewnej chwili zaczął się po ciosie w szczękę. Był to jednak swego rodzaju chwyt taktyczny, gdyż bydgoszczanin przeszedł natychmiast do kontrataku, wstrząsając Zielińskim solidnymi ciosami. W tej rundzie Wieliński otrzymał napomnienie za zbyt niskie uderzenia. W drugiej rundzie Zieliński znowu przeszedł do ataku, po wymianie ciosów zapędził Wielińskiego do rogu i bly-

skawicznie trafił go z lewej w żołądek, poprawiając prawą. Wieliński dał się wyliczyć do „8” na stojąco. Gang. W przerwie pięściarz Zjednoczenia nie mógł przyjąć do siebie i poddał się na skutek skurczu żołądka.

W średniej Głęboki (L) zdobył decydujące punkty, wygrywając z Kowalewskim przez t. k. o. w 2 r. W półciężkiej rezerwy Musiał (L) przegrał przez t. k. o. w 2 r. z Gnatem.

Nikt chyba nie przewidywał takiego zwycięstwa Włóknarza w Rzeszowie, nikt nie liczył się poważnie z możliwością zwycięstwa Lublinianki nad Zjednoczonymi. Podobnie przewidywalimy, że zwycięstwo Gedania nad Wartą i Gwardii gdańskiej nad ZKK będą osiągnięte w przyszłych starciach.

Niespodzianki jednak bynajmniej nas nie martwią, świadczą one do o pewnym wyrównaniu klasy. Dowodzą, że tam i ówdzie wyrastają nowe talenty bokserskie. Niedawno przewidywalimy sensację w Łodzi, gdzie Rodak uległ Dobiszowi — dziś mamy nową „bombę” — Antkiewicza pokonanego przez nieznanego, młodszego Wytucha — wychowanka prowincjonalnego ringu!

W 1-ej grupie sytuacja jest już jasna, Gedania wchodzi do 1-ej Ligi, a Warta do 2-ej.

W grupie 2-ej rozgrywki zostały zakończone. Gwardia Gdańsk uchwyciła do 1-ej Ligi, a ZKK pokonał do 2-ej.

W 3-ej grupie Zryw po zwycięstwie nad Pafawagiem jest pewnym kandydatem do 1-ej Ligi. Walka o 2-ej Ligę rozegra się pomiędzy Pafawagiem a Hutą Zabrze. Mecz odbędzie się we Wrocławiu i będzie szanse na zwycięstwo mają bokserzy miejscowi.

W 4-ej grupie nadzieje Radomiaka na dostanie się do 1-ej Ligi ostаточно przysły. Batory ma jeszcze do rozegrania jeden mecz z Cracovią w tobie w domu i nie ulega wątpliwości, że utrzyma się na pierw-

szym miejscu w tabeli. Radomiaka czeka jeszcze ciężki mecz z Cracovią w Krakowie, lecz punkt zagrożony w walce z Batorym — może zdecydować o wejściu drugiego do 2-ej Ligi.

W grupie 5-ej sytuacja jest już jasna: 1-sza Liga należy do Gwardii warszawskiej, a 2-ga do Włóknarza. Nie jest bowiem prawdopodobne aby Włóknarz w Łodzi pokonał warszawiaków, jak również, aby Gwardia warszawska odniosła sukces w stołce.

Najbardziej skomplikowana sytuacja jest w chwili obecnej w grupie 7-ej. Lublinianka niespodziewanie zdobyła się punktowo z Samorządowcem i o to udało by się jej wygrać we Wrocławiu, ma jeszcze szansę na dostanie się do 2-ej Ligi, tym bardziej, że w tej chwili ma lepszy stosunek punktowy niż Samorządowiec.

Na zakończenie jeszcze jeden wniosek z niedzielnego wieczoru: Porażka Chychły przez t. k. o. s. dużo słabszym zawodnikiem jeszcze raz potwierdza jakim nonsensem jest przewaga o technicznym nokaucie — w wypadku, gdy bokser zostaje kontuzjowany i to narzucając z sobą przeciwnikowi... Najwyższy czas, aby PZB włączył się rewolucję tego regulaminu!

„CZŁOWIEK O GLINIANYCH RĘKACH”

Cerdan rozpoczął karierę filmową i gra w filmie pod dość oryginalną nazwą: „Człowiek o glinianych rękach”.

Olek-Tandberg — mecz bokserki odbędzie się ostatecznie w dniu 4 lutego w Goeteborgu. Polak przygotowuje się do tego spotkania w Brukseli.

Tomek Jarosz w Nowym Jorku wygrał z Burl Charity po walce 10-ciozadowej.

Zimowy sezon sportowy w ZSRR

obfituje w imprezy wszelkiego rodzaju i kalibru

ZIMOWY sezon ZSRR bogaty jest w interesujące imprezy sportowe. Pierwszą wagą imprez sezonu, będzie zimowa Spartakiada RSFSR. Zawody rozpoczynają się w najbliższych organizacyjnych jednostkach sportowych. Później rozegrane będą mistrzostwa rejonowe, miejskie, wojewódzkie, oraz autonomicznych republik.

Na starcie stanie ponad milion zawodników. Pinał Spartakiady odbędzie się w Moskwie i Swierdłowsku. W Moskwie w ciągu trzech dni, 25-27 lutego, spotkają się najlepsi łyżwiarze figurowi i hokeiści Rosyjskiej Federacji.

Ustalono specjalne nagrody z okazji 11 Zjazdu Komсомоłu. Nagrodę otrzyma najmłodszy zespół łyżwiarzy, który będzie wybierany spośród 10 najlepszych zespołów, oraz najmłodszy łyżwiarz (mężczyzna i kobieta), spośród 10 najlepszych zawodników Spartakiady.

ŚWIĘTO „REZERW PRACY“
Wychowanie fizyczne i sport mają wybitne znaczenie w systemie wychowawczym uczącej się młodzieży i uczniów szkół przemysłowo-zawodowych.

Podczas wojny powstało towarzystwo „Trudowej Rezerwy“ (rezerwy pracy). Sportowcy tego towarzystwa osiągnęli wybitne sukcesy. Boksery, kolarze, gimnastycy i motocykliści znajdują się teraz w pierwszych szeregach mistrzów Związku Radzieckiego.

„Trudowej Rezerwy“ przygotowują się do zimowego świata sportowego. Uroczystość ta rozpocznie się 23 lutego w Kujbyszewie. Zwycięzcy otrzymają tytuły szampionów towarzystwa w łyżwiarstwie, narciarstwie i jeździe figurowej.

Główne mistrzostwa wyznaczono na 24-29 marca w Archangielsku, gdzie zbierze się 750 młodych narciarzy i łyżwiarzy uprawiających jazdę figurową.

Narty — to stary, prawdziwie narodowy sport. Przeradziły one zła i miłość do sportu. Podległymi, jeżdżącymi na nich myśliwi i wędrownicy — pościgający z kółkami, listonosze z kółkami i żołnierze Armii Radzieckiej, zginęli i sportowcy.

KOMOSOMOLSKI CROSS
Masowe sztafety komosomolców — to piękna tradycja. Corocznie setki tysięcy chłopów i dziewcząt wychodzi na start. Użytkują narciarskie normy, otrzymując odznaki G. T. O., uczą się techniki sportu narciarskiego i uczestniczą w zawodach.

Jeżeli przed tym dzielono narciarzy na nizinnych i górskich, to dziś granice te zacierają się coraz bardziej. Biegi dystansowe odbywają się na terenach górskich, obfitujących w spadziste zbocza i strome podchochy. Przewyższenie tych trudności

wymaga gruntownego zapoznania się z techniką jazdy.

Wraz z pierwszym śniegiem na Leninowskich górach w Moskwie, w Uktuskich górach koło Swierdłowska, w Kawgole, w okolicach Leningradu i wielu innych miejscowościach można spotkać narciarzy.

NARODZINY MISTRZA

W Leninowskich górach „wyrosł“ Aleksander Filatow, obecny mistrz Związku Radzieckiego. Zdolnego chłopca, który całe dni spędzał na stokach Leninowskich gór i nigdy, zdawało się, nie rozstawał się ze swoimi narciarskimi, zauważył trener Włodzimierz Mauer i rozpoczął z nim treningi.



Wąsik, bardzo dobrze zapowiadający się bokser Legii kategorii lekkiej, po kontuzji ręki — zbyt wcześnie zaczął się na ringu i znów musi pauzować. Niech więc Cebulak (kolęga z Chemii Wąsika) pamięta, żeby nie uczynił tego samego błędu!

Foto Frankowski — API

Pierwsze wielkie zawody narciarskie zaczęły się w styczniu, w gruzińskim miasteczku kuracyjnym Bakuriani, położonym wysoko w górach oraz w okolicach Leningradu. Sezon swój zakończą narciarze wiosną, na stokach góry Wudjawczor, położonej opodal miasta Kierowska, znajdującego się za Księciem polarnym. W Uktuskich górach rozegrane będą jedno z najważniejszych zawodów sezonu, o mistrzostwo ZSRR i związków zawodowych.

Po raz szósty już odbywają się biegi narciarskie młodzieży wiejskiej. Do Woroneża przyjadą najlepsi narciarze. 750 ludzi będzie walczyć o tytuł mistrza.

ROSYJSKI HOKEJ

Nie ma w Związku Radzieckim takiego miasta, gdzie zimą nie przygotowuje się do hokeja i przy tym nie gra w rosyjskiego hokeja. Ta gra, podobna do gry w piłkę, cieszy się wielką popularnością. Co rok odbywają się spotkania o mistrzostwo zakładów pracy, uczelni, rejonów, miast i republik. Silniejsze zespoły biorą udział w zawodach o puchar Związku Radzieckiego.

60 LAT łyżwiarstwa

Z okazji 60-lecia sportu łyżwiarzkiego w Związku Radzieckim — „Wszecchrosijski Komitet Kultury Fizycznej i Sportu“ organizuje 5-6 marca zawody łyżwiarzkie pomiędzy szampionami miast RSFSR. Zwycięzcy otrzymają nagrody imienia znanych rosyjskich biegaczy: Strunniakowa, Siedowa i Panszyna.

PIERWSZE WYŚCIGI BOJERÓW

Wyścigi na bojerach są zachwycającym widowiskiem. Lekka łódka

pod żaglem — przypominająca kajak — ustawiona jest na trzech łyżwach. Bojer rozwija ogromną szybkość, powyżej 80 km na godzinę.

Tej zimy po raz pierwszy na Wierchnim jeziorze (Tallin) odbędą się wyścigi bojerów o mistrzostwo ZSRR. W zawodach uczestniczyć będą sportowcy Moskwy, Leningradu, Rygi, Archangielska, Tallina, Gorkiego i Taganrogu. Prowadzenie bojera wymaga od sportowca dużej odwagi, opanowania i zręczności. Rekordową szybkość na bojerze — 87,8 km na godzinę osiągnął A. Czezelow (Tallin).

E. I.



Na otwarcie sezonu zimowego w Moskwie odbyły się na stadionie lodowym Dynamo ciekawe zawody sztafetowe hokeistów. Na zdjęciu fragment sztafety 11x400 m.

Brązowy medal olimpijski zadrżał pod ciosami młodego pięściarza z Kościana

(Dokończenie ze str. 1-iej)

słabo — brak mu było precyzji oraz wyczucia dystansu tak, że większość ciosów pruda powietrze. Zwycięstwo Wytycha nad Antkiewiczem przyniosło liczne zebrana publiczność długotrwale oklaskami, a na ring posypały się całe stopy cukierków. Zwycięzcę wyniosło groń kolegów na rękach do szatni.

RUDECKI ZNOKAUTOWANY

Niemniej sensacyjnie zakończyła się walka w półciężkiej, w której spotkali się Rudzki i Gładyski. Od samego początku rundy obaj polują wyraźnie na k. o. Już w pierwszej minucie dwie prawe Gładyskiego lądują czysto na szczękę Rudzkiego, który jest wyraźnie tym speszony. Z kolei Rudzki szkuje się do ataku, jednak nadziewa się na prawą

kontre poznaczyka, która rzuca go o matę. Nokaout był ciężki i dłuższy chwila minęła zanim Rudzki odzyskał świadomość.

Wreszcie do niespodzianek zaliczyć należy zwycięstwo młodego Talarczyka w walce towarzyskiej z Mechlińskim. Poznańczyk przede wszystkim zaimponował bojowością i ambicją, a zwłaszcza w chwili kiedy poszedł w trzeciej rundzie do „9“ na deski, przetrzymał krytyczny moment, aby później przejść do energicznego ataku, który zapewnił zwycięstwo punktowe.

Kazmierczak rozprawił się z Iwanem dopiero w trzeciej rundzie, w której przeszedł do ataku, trafiając kilkakrotnie celnie w szczękę Iwana i to z obu rąk. Takie same pewne zwycięstwa dla Gwardii odnieśli Mikołajczewski, Głogowski i Kwiatkowski.

W ocenie ogólnej mecz zaliczyć należy do udanych, a poziom był zadowalający, toteż publiczność jeszcze długo po meczu żywo komentowała przebieg poszczególnych wal.

FILM Z MECZU

Wyniki techniczne: w muszej dzięki lepszej końcówce Mikołajczewski (Gw) wypunktował słabo krążącego się Jankowskiego. W kółce Głogowski, wykorzystując doskonale swój zasięg ramion — nie dopuścił Kłobuckiego do siebie, lokując równocześnie swą prawą na szczękę poznaczyka. Od jednego z takich ciosów Kłobucki bork pada do „9“ na matę. Po pierwszym starciu poznaczyk poddaje się.

W piórkowej Głogowski wygrał na punk-

ty z Bazarnikiem. Walka przeprowadzona w żywym tempie, przy czym gdań la minęła zanim Rudzki odzyskał świadomość.

W lekkiej Antkiewicz uległ na punkty Wytychowi, w półciężkiej Kazmierczak odniósł zwycięstwo nad Iwanem, w średniej Kwiatkowski zaimponował dobrą pracą w zacięciu i był szybszy od przeciwnika, wygrał też pewnie z Kupczykiem.

W półciężkiej Rudzki został w pierwszym starciu znokautowany przez Gładyskiego. W ciężkiej Mechliński zdobył punkty w. o., na skutek niedowagi Talarczyka. W walce towarzyskiej poznańczyk wypunktował Mechlińskiego.

W ringu zaprezentował się publiczności poznaczyk sędzia Sikorski z Łodzi, który poza drobnymi uchybieniami prowadził walki bez zarzutu. Werdykty sędziów punktowych — red. Dalia (W-wa), Bonka (Śl.) i Głogowski (Szcz.) były trafne.

+

Jako przedmecz stoczono walki zapasnicze pomiędzy reprezentacją Poznania i zespołem mistrza okręgu poznańskiego ZKK zakończone zwycięstwem drużyny ZKK 5:3. W muszej reprezentant Polski Sznajder odniósł tylko punktowe zwycięstwo nad Nikodemem (ZKK), w kółce Matyszek wygrał na punkty z Bancarkiem (ZKK), w piórkowej Kauch (ZKK) zwyciężył w 9 minut Kłobucki, w lekkiej Jakubowicz pokonał w 10 min. Mielnika, w półciężkiej Mielczak (ZKK) zwyciężył w 40 s. Baranowski, w średniej Kłoczowski (ZKK) pokonał w 6 min. Kłoczowski, w półciężkiej Wiciak wygrał na punkty z Jankowskim (ZKK) a także same zwycięstwo odniósł w wadze ciężkiej Nowacki nad 104-kilogramowym Mąką (Ol.).

Boks polski czeka z zainteresowaniem na spotkanie Węgry — CSR w Pradze

MECZ bokserski Węgry — Czechosłowacja, który odbędzie się w dniu 25 bm. w Pradze — interesuje nas z dwu względów: Po pierwsze reprezentacje obu państw zaprzyjaźnionych są nam doskonale znane i obu walczymy stosunkowo niedawno, a z CSR czeka nas rewanż już w lutym. Po drugie, mecz w Pradze będzie punktowany przez p. Federowicza ze Śląska (sędzią neutralnym).

Jednym słowem, pięściarstwo polskie jest niewątpliwie bardzo zainteresowane praskim spotkaniem, z którego będzie mogło wyciągnąć wiele interesujących wniosków.

SKŁAD DRUŻYNY CSR

Czechosłowacy już zaanonsowali swą drużynę, która ma startować

w takim składzie: Majdloch, Muzlay, Taubenski, Petrina, Torma, Prihoda, Rademacher, Livansky. Będzie to zatem drużyna bezsprzecznie silniejsza niż ta, która przegrała w Poznaniu 4:12. Już sama obecność w zespole wspaniałego Tormy wzmocni szanse Czechosłowaków. W ósemce CSR pozostało tylko czterech zawodników, którzy walczą w Polsce, a mianowicie Majdloch, Muzlay, Rademacher i Livansky.

Jest ciekawe, że w wadze piórkowej Czechy nie wystawili Kelnera — zwycięzcę Antkiewicza, lecz zamienili tego zawodnika Taubenskim, mimo, że przegrał on z Bazarnikiem w meczu Praga — Śląsk.

Składu Węgier nie znamy, należy jednak przypuszczać, że wystawią oni tę samą ósemkę, która walczyła w Polsce. Jak się wydaje, jest to najsilniejsza drużyna węgierska: Bednai, Borsodi, Farkas (względnie Feher), Budai, Marton, Papp, Szalay, Kapocsi, Bene III.

WIELKIE PROJEKTY

Podczas pobytu naszych juniorów w Czechosłowacji wiele mówiono o na temat przyszłego spotkania dwu mistrzów olimpijskich: Tormy z Pappem. Wódzowie boks czechosłowackiego wyrażali przekonanie, że z pewnością dojdzie do tego pojedynku, który „zrobi w Lucernie wielką kasę“. Jak jednak wynika ze składu CSR, Czechy nie są skłonni doprowadzić do takiego spotkania — wystawiają bowiem Tormę w kategorii średniej. Jest bardzo wątpliwe, czy Papp będzie chciał „szukać“ Tormę i że średniej robić wadze półśrednią. Wydaje się nam, że Papp czuje respekt przed Tormą i jakby cierpiał w stosunku do tego rywala na pewien kompleks niższości. Papp pewnie zdaje sobie dobrze sprawę, że swej piety achillesowej — to jest słabej trzeciej rundy. Węgier niewątpliwie pamięta, że po wyrównanej walce w Dublinie, musiał ulec na finiszu, gdy stracił siły.

MAJDLOCH — BEDNAI

Mimo, że pewnie nie dojdzie do sensacyjnego pojedynku mistrzów olimpijskich — mecz praski będzie obfitował w kilka niezmiennie interesujących spotkań. Już w muszej walka zapowiada się wspaniale. Znamy dobrze zarówno Majdlocha, jak i Bednaia. Wiemy, że walczą oni po gołębim stylu, że są niesłychanie szybki i potrafią z defensywy prze-

chodzić do natychmiastowej ofensywy.

Spotkanie w kółce już będzie mniej ciekawe, Borsodi, który czyni postępy, zdaje się, że ma szanse na zwycięstwo nad Muzlayem. Farkas chyba powinien wypunktować Taubenskiego. Czech może być niebezpieczny dla Węgry, gdyż potrafi zaatakować dolne partie, a tego Budai bardzo nie lubi. Budai jest jednak specjalistą od kontr i może zebrać wiele cennych punktów. Przypominamy, że Rodak ma na rozkładzie zarówno Petrine jak i Budai.

TORMA — MARTON

Marton przypuszczalnie stanie do walki z Tormą. Zawodnik ten w Polsce bezsprzecznie nie był w swej szczytowej formie. Należy sądzić, że w Pradze wypadnie lepiej, tym niemniej nie sądzimy, aby rutynowany Torma mógł mieć z nim kłopoty.

Papp stanie przeciwko Prihodzie i powinien wygrać przez k. o. Rademacher na swym własnym ringu ma szanse pokonania Kapocsi. Czech jest niewątpliwie lepszym pięściarzem.

Tak samo w wadze ciężkiej. Czechosłowacja powinna zdobyć punkty. Livansky bowiem jest silniejszy od Bene III.

K. Gryżewski

Mea culpa Kolczyńskiego

Gwardia W-wa - Gwardia Słupsk 10:6

SLUPSK, 16.1. (Tel. wł.) — Bokserzy Gwardii warszawskiej rozegrali w Słupsku spotkanie towarzyskie z miejscową Gwardią, wygrywając 10:6. Po pierwszych trzech spotkaniach gospodarze prowadzili już 6:0, przy czym największą sensację zanotować należy w wadze muszej, w której stary rutyniarz Patara przegrał wyraźnie na punkty z Niemczykiem.

Nowe płotki o Tormie

Francuski dziennik sportowy „L'Equipe“ przynosi sensacyjną wiadomość: Miało miejsce wywiad ze znanym menażerem francuskim Krassowskim, który zapowiada objęcie opieki nad Tormą, który przybędzie do Francji w charakterze wiodącego...

Wydaje się nam jednak, że Krassowski złagował, gdyż Torma jak już kilkakrotnie oświadczył, nie ma zamiaru zostać bokserem zawodowym.

Krassowski zapowiada też, przybędzie do Paryża Włocha Fornienti — mistrza olimpijskiego wagi piórkowej — zwycięzcę Antkiewicza. Fornienti zgodził się zostać zawodowcem.

W kółce Sznajderowski (W-wa) uległ zasłużenie Wierzbickiemu. W piórkowej Kukulak (W-wa) przegrał z Moźdzynskim. W lekkiej Tomczyński (W-wa) pokonał wyraźnie Zakrzewskiego. W półciężkiej Majewski (W-wa) zwyciężył Zasłopa. W średniej Kolczyński wygrał nieznacznie na punkty z młodym Kalpa, który doskonale chronił się przed ciosami warszawianina, przechodząc też do ataku. W półciężkiej Archadzki zwyciężył bez trudu Sawickiego, w ciężkiej Szymura wypunktował z łatwością Dobrodzieja. Widzów 2 tys.

Pierwsza runda miała charakter remisu, dwie dalsze wygrał wyraźnie Niemczyk.

W kółce Sznajderowski (W-wa) uległ zasłużenie Wierzbickiemu. W piórkowej Kukulak (W-wa) przegrał z Moźdzynskim. W lekkiej Tomczyński (W-wa) pokonał wyraźnie Zakrzewskiego. W półciężkiej Majewski (W-wa) zwyciężył Zasłopa. W średniej Kolczyński wygrał nieznacznie na punkty z młodym Kalpa, który doskonale chronił się przed ciosami warszawianina, przechodząc też do ataku. W półciężkiej Archadzki zwyciężył bez trudu Sawickiego, w ciężkiej Szymura wypunktował z łatwością Dobrodzieja. Widzów 2 tys.

Widzów 2 tys.

Łódź czeka na mecz starych rywali

Ubiegłego roku najgroźniejszymi rywalami w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie były zespoły ŁKS-u i MKS-u — dzisiejszej Gwardii gdańskiej. Mecz tych drużyn wywołał zawsze wielkie zainteresowanie w Polsce. W tym roku do oficjalnego spotkania tych ósemek nie może dojść, gdyż ŁKS nie wszedł do rozgrywek o wejście do Ligi. Odbędzie się jednak towarzyskie spotkanie dawnych rywali w Łodzi w dniu 30 bm. Przewiduje się takie zestawienie par: Mikołajczewski — Kaniński, Głogowski — Olek, Antkiewicz — Marcinkowski, Głogowski alio Skórka — Dobisz, Iwanicki — Olejnik, Kwiatkowski — Pisarski, Rudzki — Wierczok, Mechliński — Żyła.

Nie le zwycięstwo łodzian

Wióknarz - Gwardia (Rzeszów) 9:7

RZESZÓW, 16.1. (Tel. wł.). Mecz o wejście do Ligi Wióknarz — Gwardia (Rzeszów), zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 9:7. Nieznaczne zwycięstwo łodzian świadczy raczej o sile boćki drużyny Wióknarza, niż o sile rzeszowian. Nadto należy zaznaczyć, iż w kółce Matecki z Wióknarza miał lekką przewagę we wszystkich trzech rundach, sędziowie przyznali mu w walce z Jabłońskim zdecydowane remisy. Tak więc moralnymi zwycięzcami są łodzianie, raczej w stosunku 10:6.

Łodzianie już przed meczem prowadzili dwoma punktami, gdyż w kategorii muszej Rzeszów nie wystawił za wodnika i Kargier zdobył punkty bez walki.

W kółce, jak już wyżej wspomnieliśmy, Matecki (W) zremisował nie słusznie z Jabłońskim, mając przez cały czas mecz przewagę. Najlepsza walka rozegrana została w piórkowej pomiędzy Stanisławskim (W) a Dobrosielskim. Obaj zawodnicy walczyli na półdystans. I-a runda miała charakter wyrównany, ale w następnych starciach rzeszowianie się przeważa rzeszowianina, któremu przyznano zwycięstwo.

W lekkiej Kawczyński (W) wypunktował Chroboska. Łodzianie wygrał zupełnie pewnie, mając przez wszystkie starcia dużą przewagę.

W półśredniej rutyniarz Mazur (W) został uznany za pokonanego przez Słaboszewskiego. Pierwsza runda była wyrównana, ale druga została wygrana

przez rzeszowianina, w trzeciej leciutką przewagę uzyskuje Słaboszewski. Trzeciowski w średniej wygrał z Kościolką (G) przez t. k. o. w drugiej rundzie. Przewaga łodzianina stała się tak jaskrawa, że sędzia odstąpił rzeszowianina do rogu, mimo, że ten nie zapoznał się z deskami.

W półciężkiej Gwardia uzyskuje punkty. Borek już w I-iej rundzie, w czasie wymiany ciosów, czysto trafia w szczękę Watylersa (W) i nokautuje go. Od samego początku walki Borek był stroną atakującą.

W ciężkiej Jaskółka (W) wygrał z Trawińskim. Trawiński, 22-letni bokser — jest nadzieją Rzeszowa. Mielniński wrzucił, że Jaskółka oszczędzał przeciwnika, nie chcąc go nokautować.

Na punkty sędziowali Bohdanowicz (Kr.), Matura (Śl.), Rosiński (W-wa), na ringu Koszuliński (W-wa).

CZYN (GDYNIA) — BAŁTYK (KOSZALIN) 9:7

Towarzyskie spotkanie pięściarskie rozegrane w Koszalinie pomiędzy Gdynią a Bałtykiem zakończyło się zwycięstwem Czynu 9:7. Przegrana Bałtyku spowodował brak Wierzbowicza, który nie stawiał się i oddał punkty w. o.

Wyniki: musza — Beczer (Cz.) uległ Graczykowi; kółka — Samulewicz (Cz.) zremisował z Jankowskim; piórkowa — Stefanak (Cz.) po dobrej walce wygrał z Kosikim; lekka I — Łukasz (Cz.) wygrał przez k. o. w II rundzie z Basselem; lekka II — Kuźmiński (Cz.) zwyciężył przez t. k. o. Graczyka II; półśrednia — Janulewski (Cz.) został pokonany przez Zdrojewskiego; półciężka — Lick (Cz.) wygrał w. o.; w ciężkiej Janicki (Cz.) poddał się w II r. Janekowi (Cz.).

Mamy system, będzie elementarz a jak los zechce będzie i... piłkarstwo

W DNIU 10 stycznia r. doszło do zebrania, na którym zostały poruszone i ustalone zagadnienia, nie będące dotąd nigdy przedmiotem obrad żadnego z sejmików piłkarskich. Nie jest rzeczą przypadku, że miejscem tego historycznego dla piłkarstwa polskiego zdarzenia są Katowice — przemysłowa stolica Polski, a równocześnie siedziba najbardziej usportowionego okręgu polskiego, przodującego nie tylko wyczynami sportowymi — ale przede wszystkim pracą nad upowszechnieniem i demokratyzacją kultury fizycznej.

Zadaniem — jakie postawili sobie do wykonania uczestnicy zebrania — było opracowanie jednolitych form nauczania sportu piłkarskiego, przy równoczesnym ustaleniu systemu gry, jaki powinien być stosowany w piłkarstwie polskim przez wszystkie nasze zespoły od klasy „C” poprzez klasę „A”, Klasę Państwową do reprezentacji państwowej włącznie.

PRACE KOMISJI UNIFIKACYJNEJ

Po zażegnaniu zebrania przez delegata GUKF dyr. St. Kisielewskiego Komisja Unifikacyjna Nauczania Piłkarstwa — bo tak brzmi oficjalna jej nazwa w składzie: przedstawiciel GUKF dyr. Kisielewski; przewodniczący — mgr Jesionka; członkowie: mgr Bałcer, Kuchar, Wacław, Konciewicz i Forysta Tadeusz, ustaliła podzielić poszczególne zagadnienia między jej członków. Szczegółowe referaty do opracowania otrzymali: T. Forysta — sprawy ogólne i zaprawa piłkarska; W. Kuchar — technika piłkarska; R. Konciewicz — taktyka piłkarska; dyr. St. Kisielewski i mgr Bałcer — zasady treningu i gra pozycyjna; mgr J. Jesionka — ułożenie programu szkoleniowych na kursy trenerów, instruktorów i przodowników piłkarskich.

Prace Komisji trwały przez cały tydzień — niejednokrotnie do późnych godzin nocnych — i zostały definitywnie zakończone w dniu 15 bm. — przedstawieniem wyniku obrad przedstawicieli GUKF: PZPN. Najwyższa magistratura piłkarska była reprezentowana przez Jana Nowakę — Wiceprezesa Związku, pełniącego obowiązki kierownika wydziału wyszkoleniowego. Wyniki te zostały zaakceptowane przez władze zwierzchnie w całej rozciągłości.

BĘDZIEMY MIELI ELEMENTARZ PIŁKARSKI

Szczupłość miejsca nie pozwala nam na szersze zapoznanie Czytelników z poszczególnymi zagadnieniami, będącymi przedmiotem obrad Komisji, gdyż zebrany materiał jest tak obszerny (kilkaście kartek maszynopisu), że nie nadaje się do ujęcia w ramach krótkiego artykułu. Zresztą wspólna praca Komisji będzie już w najbliższym czasie wydana w formie książki, zeopatrzonej rysunkami i schematami, wyjaśniającymi szereg zagadnień technicznych i taktycznych. Dostępna dla każdego jej cena — pozwoli na szerokie rozpowszechnienie i zapoznanie się z jej treścią wszystkim zawodnikom i zwolennikom dla sportu piłkarskiego. Dla zaspokojenia ciekawości postaram się choć zgrubnie poinformować zainteresowanych o niektórych ciekawszych postanowieniach Komisji.

SYSTEM TRZECH OBRONCÓW — SYSTEM NASZEGO PIŁKARSTWA

Kontynuując założenia Zarządu PZPN — powzięte na zeszłorocznej konferencji wyszkoleniowej, a dotyczące wprowadzenia w skali ogólnopolskiej systemu tzw. „WM”. — Komisja potwierdziła słuszność tych wytycznych, modyfikując częściowo system oraz dostosowując do niego odpowiednią dla naszej terminologii piłkarskiej nazwę, która brzmi: „System trzech obrońców”!

Jeżeli dotąd stosowanie zalecanego przez PZPN systemu było albo neglowane przez poszczególne kluby czy związki okręgowe, względnie sprawowało się tylko do ustawiania graczy bez stosowania odpowiedniej taktyki gry w tym systemie, albo też stosowania przy tym ustawieniu starych naleciałości i przyzwyczajenia (płaci i krótko gra tzw. „szkola krakowska”) — to obecnie system ten wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami będzie stosowany obowiązkowo przez wszystkie zespoły polskie.

NOWA TERMINOLOGIA PIŁKARSKA

Będąc w obiegu w kraju podręczniki piłkarskie — tak autorów naszych, jak i obcych — są oparte na

terminologii zagranicznej. Roi się w nich od różnych określeń, często gęsto niezrozumiałych dla przeciętnego piłkarza. Jeżeli dodamy do tego różnorodność nazw dla określenia tej samej czynności, które nieomal w każdej dzielnicy naszego kraju są różnie nazywane — to postanowienie Komisji — ustalające jednolitą terminologię dla całego kraju — należy uznać za duże osiągnięcie w tym kierunku.

TECHNIKA

Wprowadzenie w życie systemu trzech obrońców wpłynie między innymi i na technikę uderzenia i tak np. w przeciwnieństwie do na ogół przeważającego u nas sposobu podawania wewnętrzną stroną stopy (krótkie i płaskie podania) przy szkoleniu większy nacisk będzie położony na ćwiczenie podań podbiciem — tak charakterystycznego dla systemu „WM” (długie, górne wzgl. półgórne podania). Nie oznacza to bynajmniej, że sposób pierwszy będzie zarzucony, stosować się go będzie nadal, jednak nie będzie on miał charakteru decydującego, tak jak dotychczas.

W grze głową będzie zwrócona uwaga na grę jak najbliższą ziemi, tj. najkrótszą drogą, a nie szerokimi łukami czy balonkami — opóźniającymi czas podania. Jak wnikliwi w swej pracy byli w tej dziedzinie członkowie Komisji, niech posłuży fakt, że przy opracowaniu zagadnienia tzw. zwindów ciałem, ustalono i sklasyfikowano ponad 15 przypadków gdy np. w najlepszych podręcznikach zagranicznych, albo nie było o tym wcale mowy lub też ograniczano się tylko do podania kilku.

Zaprawa — fundamentem ogólnej wszechstronności fizycznej piłkarza. Ze względu na jednostronność sportu piłkarskiego zdecydowano, że zaprawa piłkarska powinna być prowadzona tak, aby wyrównała i skorygowała powstałe wskutek niej braki. Ażeby cel ten osiągnąć, zaprawa piłkarska musi się składać z następujących elementów, które razem złożą się dopiero w ogólną jej sprawność fizyczną. Są to: zręczność, zwinność, szybkość, szybkość ruchu i jego poprawność oraz koordynacja ruchów.

Zebrani zdawali sobie sprawę, że w pełnym sezonie piłkarskim trudno jest osiągnąć te efekty, że względu na zaabsorbowanie zawodnika treningiem czysto piłkarskim. Dlatego cała ta praca nad wyrównaniem braków, spowodowanych jednostronnością piłkarstwa, powinna być przerzucona na okres przerwy zimowej, trwającej co najmniej 2 miesiące. Głównymi elementami zimowej zaprawy kondycyjno-wyrównawczej będą: ćwiczenia gimnastyczne, ćwiczenia z użyciem piłki lekarskiej, skakanka oraz marszobieg, względnie spacer w terenie.

WPROWADZENIE ZASAD UNIFIKACYJNYCH

Po zakończeniu prac Komisja desygnowała ze swego grona kadrę instruktorską w składzie: Wacław Kuchar, Ryszard Konciewicz, Tadeusz Forysta, do której dołączono Edwarda Drabińskiego, a która prowadzić będzie pracę instruktorską na kursach unifikacyjnych trenerów, instruktorów i przodowników. Kursy te niezależnie od pouczenia kur-

sistów o nowych zasadach szkoleniowych będą równocześnie sprawdzianem rzeczywistej wartości nauczających — efektem ich będzie ostateczna weryfikacja i selekcja w poszczególne grupy, aż do wyeliminowania nienadających się włącznie.

W dniu 17 stycznia r. w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej w Katowicach rozpocznie się tygodniowy kurs dla trenerów i działaczy piłkarskich, którego kierownikiem będzie T. Forysta. Poza wyżej wspomnianą kadrą instruktorską wykładowcami na kursie będą przedstawiciele GUKF oraz dyr. Kisielewski i wiceprezes PZPN Jan Nowak.

W kursie tym weźmie udział 51 uczestników, wśród których znajduje się szereg czołowych niegdys piłkarzy polskich, pracujących obecnie, jako nauczyciele piłkarscy. Z bardziej

znanych są obecnie na obozie: Gałęcki, Król i Otto (LKS); Grolk, Olsak i Wesołowski (Polonia W-wa); Flieger, Fontowicz i Śliwiński F. (Warta); Dziwisz i Wodarz (Ruch); Ketz, Gazur i Sochan (Warszawianka); Wiśniewski (Wisa); Wilekiewicz (Garbarnia); Lemieško, Piat i Czyżewski (Czarni); Lasota (Cracovia); Stonecki, Matias, Maurer i Naczewski (Pogoni).

Jerzy Zarzycki

Nie ulega wątpliwości, że stworzenie Komisji Unifikacyjnej oraz obrady katowickie są poważnymi krokami na drodze do polepszenia sytuacji w polskim piłkarstwie. Nie mniej jednak mamy też i pewne zastrzeżenia, toteż obradami katowickimi i ich rezultatem zajmujemy się przy najbliższej okazji. (Red.).

Żetony są — odnalazł się właściciel H. Budziński mówi o swej karierze sportowej

CZWARTEKOWY numer z 13 bm. „Przeglądu Sportowego” przyniósł wiadomość o znalezieniu w miejscowości Zbyszyn w woj. szczecińskim w biece zakopanej w ogródku — szkatułki z żetonami sportowymi, stanowiącymi własność przedwojennego asa wioślarstwa polskiego — Henryka Budzińskiego.

Notatkę zamieszczoną w prasie przeczytał właściciel tych przedmiotów, p. Henryk Budziński, zam. w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Lendzińska 9-10 m. 1, który, znając waszego korespondenta, porozumiał się z nim natychmiast, prosząc o pomoc w odzyskaniu nagród.

Ze względu na sensacyjne szczegóły zaginięcia tych nagród, podajemy je w relacji słynnego ongiś wioślarza i przy okazji wiele interesujących momentów z bogatej kariery naszego olimpijczyka.

Po zakończeniu działań wojennych — rozpoczyna Henryk Budziński — dostaję się do „niepamiętnieckiej”. W Warszawie — pozostawia matka i brat. Zamieszkiwali wówczas przy ul. Koplińskiej. Pewnego poranku majowego w roku 1940 przybyło do nich gestapo i po przeprowadzeniu rewizji zaarrestowało mego brata i zabrało wszystkie moje nagrody w ilości blisko 200 sztuk, które zdobyłem w czasie wieloletnich moich startów nie tylko w Polsce, ale i szeregu państw europejskich, a także na olimpiadzie w Los Angeles.

Matka, dowiadując się o losy brata (został 2 miesiące później rozstrzelany i pochowany jest na Palmirach), dopyttywała się również o żetony. Oprawy niemieckiej odpowiedzieli, żeby o tym zapomnieli.

Po powrocie z niewoli, poszukiwania moje były bezowocne. Przyznaję się, że nie traćłem nadziei odzyskania moich nagród — oświadcza rozradowany wioślarz.

— Może pan nam coś powie o swoich startach za granicą?

— W 1930 r. w dwójce bez sternika brałem udział wraz z Mikołajczykiem w mistrzostwach Europy w Leodium. Czuliśmy się wówczas do-

skonalnie i po raz pierwszy w historii naszego wioślarstwa zdobyliśmy dla barw polskich mistrzostwo Europy. Nasza dwójka miała już za sobą start w mistrzostwach Europy w Bydgoszczy, gdzie zdobyliśmy wice-mistrzostwo. Oweczesne nasze zwycięstwo w Leodium nad Węgrami było oceniane wysoko.

W następnym roku na mistrzostwach Europy w Paryżu, zamiast w dwójce startowaliśmy w czwórce bez sternika. Skład osady tworzyli młodzi z klubu O4 Poznań: Nowakowski, Kasprzak i Mikołajczyk. Ja jechałem jako szalowany. W przedbiegu zwyciężyliśmy dość łatwo i uchochodziliśmy za faworytów. W finale zajęliśmy nam drogę Szewcziar, nie dopuszczając do finiszu i sama formując się na 1 miejsce. Zdobiliśmy wice-mistrzostwo, ale w oczach opinii publicznej byliśmy moralnymi mistrzami.

Na Olimpiadzie w Los Angeles, 1-ły przedbieg przyniósł nam wielki triumf. Na mecie byliśmy pierwsi, zostawiając w pobitym polu Nową Zelandię, Francję, Amerykę i Holandię. W wioślarstwie jednak bardzo często decyduje szczęście. A to nam w finale znowu nie dopisało. Wylosowaliśmy 3 tor, podczas gdy Anglia i Nowa Zelandia (do finisu weszły po 2 drużyny z każdego przedbiegu) jechały na 1 i 2 torze, osłonięte od bocznej fali. Wioślarze nowozelandzcy, którzy w przedbiegu zdecydowanie nam ulegli, przysili na drugim miejscu za Anglią, a myśmy byli trzeci. Niemniej jednak brązowy medal był też bardzo cenny.

Startowałem jeszcze dwa lata w różnych regatach krajowych i zagranicznych — kończy p. Budziński. — Od 1934 r. przestałem jeździć

PLYWAK JANY — RUGBISTA

Alex Jany w związku z zamierzonym turniejem po Indochinach intensywnie trenuje, a ponieważ wazy już przeszło sto kilogramów — trenerzy twierdzą, że musi schudnąć. Znany mi pływak aby nie stracić na wadze rozpoczął grę w rugby

się przejąłem tą miniaturą walczą, było to, że powtarzałem sam sobie: „Ten chłopak ma piękny styl”.

Piękny! Małą palestrą i małą piłeczką! Przez pewien czas Bergman wy-dawał się być w dużej odległości od stołu. Silne drwy splotywały z rakietą Andreasisa. Bergman stał dalej od stołu i — jak gdyby używał małą siekierkę — rąbał piłkę z powrotem na stół.

CIACH... CIACH... CIACH... śle dźi małą piłeczkę, jak magik stalowymi nerwami.

Od czasu do czasu Bergman atakował uświeckie, w tych momentach była wspaniała walka. Piłka wędrowała z nieprawdopodobną szybkością.

ŚCIECIE ZA ŚCIECIEM

Ale ponownie Bergman ustawił się w pewnej odległości, ścinając jedną piłkę za drugą.

Punkt kulminacyjny osiągnięto w czwartym secie. Bergman przegrwał, Andreais uderzył piłkę mocno, że o mały włos nie uderzył w stół szesnastki. Za nim jednak uderzyła, Bergman dosięgnął ją i zasmeczował. Wydawało się to zupełnie nieprawdopodobne, 10

Mało głośnienia, dużo rzeczowości na dorocznym sejmiku WOZPN

Wielkie Zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej toczyło się około siedmiu godzin, lecz bez niepotrzebnych dyskusji. Prócz dwu wystąpień delegatów, którzy poruszyli zagadnienia, tylko ich obchodząco, wszyscy inni zabierali głos w sprawach zasadniczych. Najwięcej czasu zebrała dyskusja, poprzedzająca uchwalenie budżetu. Nowe władze zwiększyły, wybrano bez żadnej dyskusji i to przez aklamację.

Najmniej czasu zajęły dwa ostatnie punkty porządku dziennego: wnioski zarządu WOZPN i członków bezpośrednic (klubów), po prostu dlatego, że ich nie było. Nie można przecież do wniosków zaliczyć nadania honorowego członkostwa WOZPN dwugodolnemu działaczowi piłkarskiemu (a przesłowi w latach powojennych) — Alfredowi Nowakowskiemu.

Zebranie to było najlepszym dowodem, że kluby piłkarskie Okręgu Warszawskiego zdążyły już sobie wychować dojrzałych i zdrowo myślących działaczy. Na przewodniczącego wybrano Jednostkę mjr. Kubina (Legia). Po odczytaniu protokołów z poprzednich zebrań, przyszła kolej na sprawozdanie ustępującego Zarządu (Zarząd, Wydział Gier i Dyscypliny, Komisja Rewizyjna), w czasie którego rozdano dyplomy mistrzowi kl-

A — Burze (Chodaków) kl. B — Zyrardowiance, kl. C — Piłomielowi (Błonie). Gwardia i Samorządowiec, za zdobycie dwu pierwszych miejsc w rozgrywkach juniorów, otrzymały komplet piłkarski i piłki.

W czasie dyskusji radzono nad sprawami wyszkoleniowymi, budżetem i bolączkami kolegium sędziów.

Na wniosek skarbnika, delegaci uchwaliili podwyższenie składek członkowskich o 10%.

Do nowych władz weszli:

Zarząd: Prezes — St. Jeliński (Związkowiec), v-prezes adm. — L. Niewiadomski (Związkowiec), v-prezes sportowy — B. Cichocki (bezkubowy), v-prezes dyscypliny — Szyplowski (bezkubowy), v-prezes sędziów — Komorowski (bezkubowy), kapitan związku — Małacki (Legia), sekretarz — Milewski (ZMP), zastępca sekretarza — Szukalski (Związkowiec), skarbnik — Pniewski (Budowlani), z-ca skarbnika — Grzeszka (Gwardia), gospodarz — Gręka (ZZK), kronikarz — Celejewski (Związkowiec), referent wyszkoleniowy — Wójcik (bezkubowy), lekarz — Oracz (Gwardia).

Wydział Gier i Dyscypliny: przewodniczący — Szyplowski (bezkubowy), członkowie — Rutowicz (Gwardia), Ryśkiński (bezkubowy), Matuzewski (bezkubowy), Kobus (bezkubowy), Kamiński (Budowlani), Skawinski (Chemi), Barant (Samorządowiec), Bartczak (bezkubowy), Studniarz (ZMP), Oleśński (Budowlani), Kozłowski (ZZK), Cieciński (Legia), Budaj (Metalowiec).

Komisja Rewizyjna: przewodniczący — Kubin (Legia), członkowie — Sulc (bezkubowy), Kraj (bezkubowy), Zastepcy — Mercinik (Samorządowiec), Czerwowski (ZMP).

Delegatami na Wielkim Zebraniu PZPN będą: Jeliński, Szyplowski i Sturget (Chemi).

W wolnych wnioskach znany działacz i sędzia — Szymczak wysunął śmiały projekt, dotyczący zmian, obowiązujących obecnie przepisów (wymiana zawodników w czasie gier o mistrzostwo o dokładne spracowanie przepisów o spalonym). Z wnioskami tymi wystąpił okręg warszawski na wielkie zebranie PZPN.

Z Pragi do Warszawy pojadą kolarze w dniach 1-9 maja

NA konferencji współorganizatorów wyścigu kolarskiego W-P — W, przedstawiciele „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” ustalono, że wyścig będzie miał charakter jednokierunkowy, przy czym w tym roku start odbędzie się w Pradze, a meta w Warszawie.

Termin wyścigu pozostawiono tradycyjny, tzn. od 1-9 maja.

Wyścig Praga — Warszawa będzie obejmował 8 etapów z 1-dniowym odpoczynkiem.

Regulamin wyścigu przewiduje maksymalny udział reprezentacji poszczególnych państw, mianowicie 2 zespoły 6-osobowe i 5 zawodników indywidualnych.

Szkoda, że nie powiększono liczby kolarzy do 18 i nie włączono zawodników indywidualnych w zespoły, gdyż w ten sposób byłyby maksymalnie 3 zespoły 6-osobowe.

Argument, że nie każde państwo stać na mocny trzeci zespół jest niesłuszny o tyle, że państwo, które zdecydowało się wystawić zawodników indywidualnych wybierze przecież najlepszych, gdyż w przeciwnym razie użdził ich w wyścigu nie miałby znaczenia. Z drugiej strony trzecie zespoły dałyby miarę porównawczą swych wartości.

Redakcje obu pism ufundują nagrodę przechodnią w formie pucharu. Regulamin tej nagrody będzie ustalony przez oba związki kolarskie.

Na Śląsku Opolskim

Wielkie Zebranie GZKS Szombierki Bytom odbędzie się w niedzielę 30 bm. Na uwagę zasługują wnioski o dokonanie fuzji z pozostałymi pięcioma klubami, górnymi z terenu Bytomia i zmiany nazwy na GZKS Górnik Bytom.

Fajki — reprezentacyjny środek napastnik Śląska Opolskiego, ma ochotę przejść do jednego ze śląskich klubów ligowych.

Cholewa — AKS Chorzów złożył do Zarządu swego klubu zwolnienie. Pragnie on przejść do Polonii.

Obok Cholewy — Polonia Bytom czyni starania o pozyskanie obrońcy AKS-u Durnika i Siaszka z katowickiej Pogoni.

Popularny przed wojną bokser warszawski wagi średniej — Matuzewski, mieszka obecnie stale w Bytomiu, gdzie jest trenerem sekcji bokserskiej Polonii.

Stonecki i Boldowski przebywają już w Gliwicach, gdzie trenują na krytych kortach. Obok nich trenują tam najlepszych zawodników śląscy, oraz wicemistrz Polski — Popławski. Jadzia Jedrzejowski trenuje tylko dorywczo zapowiadając rozpoczęcie regularnych treningów od lutego.

B. reprezentacyjny bramkarz Polski — Madejski pomimo zaawansowanego wieku, nie nosi się z zamiarem wyciągnięcia z czynnego życia sportowego. Bliżej uczęszcza na zaprawę zimową i stawia sobie za punkt ambicji zagrać jeszcze w ligowej drużynie Polonii bytomskiej.

WALNE ZEBRANIE POLONII BYTOMSKIEJ

Roczne Walne Zgromadzenie RKS Polonia Bytom odbyło się 9 bm. w sali I-go Państw. Gimn. i Lice. w Bytomiu przy licznym udziale członków klubu. Między innymi klub stał się 1053 członków oraz 9 ruchliwych sekcji. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki sekcji pływackiej przy zdobyciu szeregu indywidualnych i drużynowych mistrzostw Polski.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano przez aklamację nowe władze w następującym składzie: Prezes — Tylik, z-ca prezesa — mgr Horzelski, v-prezes finansowy — inż. Zabłocki, v-prezes sportowy — prof. Szafranski, v-prezes administracyjny — Kowalewski, skarbnik — inż. Sumera, z-ca skarbnika — Skoczylas, sekretarz — inż. Iwasyk, z-ca sekretarza — prof. Szaryński, gospodarz — Jürgen, członkowie — inż. Krolowski, kpt. Miodziński, Karmelita, Dębak, Gregier, dr Bialski, Stosik, Sylwester, inż. Bodzioch (i.).

MISTRZYNI OLIMPIJSKA

KONCERTUJE

Mistrzynie olimpijska Michalina Ostermeyer koncertowała w Wielkim Teatrze w Tunisie. Na program składały się utwory Schumana i Beethovena.

Wielkie przeżycie z małego sportu

SZCZĘŚLIWE DNI

„Żyję w pamięci na zawsze. Są to owe wspaniałe momenty życia, „wielka rzecz”, pełna napięcia i podniecia.

Kiedy schodziłem schodkami do mego miejsca na trybunie ogromnej hali, wszystko to wyglądało naturalnie. Oczy 10 tys. widzów, wtłoczonych w rzędy trybun wpatrywały się w środek ogromnej przestrzeni podłogi! Szalone napięcie, co kilka minut wyładowało się — w huraganach oklasków! Zobaczyłem, że — cze-go się spodziewałem, ale wydawało mi się, że będzie to bez sensu. Na środku sali dwóch młodych meczowców z małymi rakietami w ręku, odbijało małą piłkę tam i z powrotem ponad niską siatką, rozciągającą w poprzek zielonego stołu, tak małego, że mógłby z powodzeniem znaleźć się w pokoju mieszkalnym. I to było powodem... dla którego 10 tys. widzów krzyczało z radością!

WALKA OLBRZYMÓW

Wyglądało to pozornie, jak co najmniej mistrzostwa świata w boksie, a faktycznie obserwowano... zabawę małą piłeczką.

Był to półfinal mistrzostw świata w tenisie stołowym. W HARRINGTON-HALL (Londyn), pierwszy raz widziałem tenis stołowy poza mieszkaniami!

Mniej więcej po trzech minutach krzychałem równie głośno, jak po ostatnich 10 tys. widzów, gorączkując się z podniecenia. Ta mała biała piłka nie wydawała mi się niczego... mała. Piłeczka opanowała widzów. Te małe pokręty gumowej palestry, stały się tak samo ważne, jak rakiety w ręce mistrza Wimbledonu. A ten nienozorny stół, stał się areną walki — olbrzymów!

„Olbrzymami” byli Bergman (W. Brutanja) i Andreais (Czechosłowacja). Andreais prowadził w pięciu setowym meczu. On atakował. Najlepszy dowód, jak

(Fred.)

Cracovia traci punkty w Toruniu

Pomorzanin wygrywa zasłużenie 3:2

Maciejko bohaterem ligowego spotkania

TORUŃ, 16.1. (tel. w.). Pomorzanin — Cracovia 3:2 (0:2, 3:0, 6:0). Bramki zdobyli dla Cracovii: Palus, i Kowalski, dla Pomorzana: Rypys 2, Brzeski 1. Sędziował bardzo dobrze p. Paruszewski z Warszawy. Widzów ponad 5000.

Cracovia: Maciejko (rez. Kapsuta), Włócek, Koczyński I, Burda, Palus, Roch, Kowalski, Wolkowski, Koczyński II, Józefowicz i Kot.

Pomorzanin: Trenk (rez. Zomerfeld), Zieliński, Brzeski I, Głowiński, Osmański, Hejnowicz, Brzeski II, Dybowski, Rypys i Włóczyński.

Spotkanie Cracovii nie miało szczególnego znaczenia. Piłkarze toruńscy spłatali się i nie wpadli ich w 1947 r. do finału piłkarskich mistrzostw Polski. Koczyński, w rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi zadali porażkę i pokazywali im plany. Tradycyjnie musiało stać się zadanie również w hokeju i Pomorzanie zasłużyli pokonaniem, zdobywając się na konkurencyjnych, krakowian w pierwszym meczu Ligi hokejowej.

W kilku ostatnich meczach towarzyskich toruńscy osiągnęli korzystne wyniki, demonstrując wszędzie grę na dobrym poziomie. Wykazali oni doskonałe przygotowanie kondycyjne, jak również i oporną jędrą oraz zrozumienie dla gry zespołowej. W swych szeregach obok rutynowanych starszych zawodników mają przeważnie utalentowaną młodzież, która ma być faworem kierownictwa, wyrasta na doskonałych hokeistów. Mecz z Cracovią, Pomorzanie rozpoczęli dość

nerwowo, będąc przygotowani, według zapowiedzi prasy, na porażkę. Jednak od pierwszej chwili zauważyć można było, że toruńscy ruszają się znacznie pewniej na doskonałym lodowisku od Cracovii, a jedynie może taktyka jej ustępuje. Mimo lekkiej przewagi, Pomorzanie traci niepodziwianie z dwóch wypadów dwie bramki, które strzelają w 10 i 19 min. Palus i Kowalski, dobijając strzały Wolkowskiego i Burdy. Pierwsza trzecia kończy się przegraną dla toruńczyków 2:0.

W drugiej części gry Pomorzanie rusza do ofensywy, atakując piętką bramkę Maciejko, który dokonuje cudów. Bronią w beznadziejnych sytuacjach, mając często przeciw sobie po dwa napastników Torunia. Cracovia nie wytrzymała tempa, opada z sił, zepchnięta do defensywy, traci wkrótce 3 bramki w 8 i 10 min. przez Rypysa i w 16 przez Brzeskiego II. Pierwsze dwie bramki Pomorzanie zdobył z efektywnych zagrań całego ataku, trzecia padła w zamieszaniu podbramkowym.

W trzeciej tercji Pomorzanie nadal atakują; Brzeski, Osmański, Rypys mają pewne pozycje do podwyższenia wyniku, jednak doskonały Maciejko wszystko broni. W ostatnich minutach gra się wyrównała, i mimo wysiłków jednej, jak i drugiej strony wynik nie ulega zmianie, a doskonały sędzia Paruszewski kończy ciekawe spotkanie, które dało wynik na prawdę nieoczekiwany.

Jest chłodzi o poszczególnych zawodników, to stwierdzić musimy, że jedynie Maciejko Cracovii zawodnicą może, że nie wyjechał z większą porażką. Poza wymienionymi, którzy byli bohaterami spotkania, należy mieć na uwadze Kowalskiego i Wolkowskiego, Burdę i Wolkowskiego mimo ich braku okazania technicznych, nie dających konfidej.

W Pomorzanie wszyscy grali nadzwyczajnie, o klucze lepiej niż przeci-

ciw warszawskiej Legii. Obrońcy Zieliński i Brzeski I byli twardymi orzechem do zgryzienia, nie nadużywali gry ciałem tym bardziej, że Cracovia grała na prawdę fair. Napastnicy Pomorzanie mieli nie tylko ciąg na bramkę, ale i szybko cofali się, by bronić swojej siatki.

Ataki toruńskie były równorzędne i tym właśnie wypompowali Cracovię. Bramkarz Trenk bronil z poświęceniem i winy za puste bramki nie ponosił.

Zapytany przez naszego korespondenta kierownik drużyny Cracovii oświadczył: — „Zdziwiony jestem poziomem hokeja toruńskiego. Toruńscy zasłużyli przewyższyć naszych kondycyjnie. Na prawdę cieszę się, że spotkanie było prowadzone nadzwyczajnie fair, bez jakichkolwiek zgryzotów. Nie rozumiem więc, jak mogła Legia wystawić taką siłę Pomorzanie i zachowanie się publiczności toruńskiej było bez zarzutu”.

Bohater spotkania Maciejko z uznaniem mówi o grze Pomorzanie, który zagrał nadzwyczajnie ambitnie, miał trudniej bardziej wyrównany i przewyższał Cracovię kondycyjnie. Spotkanie Pomorzanie wygrał zasłużenie.

Tylko remis 2:2

uzyskała Legia z Polonią B.

KATOWICE, 16.1. (Tel. w.). — Le-

bramka obciąża wyłącznie jego sumienie (W-wa) — Polonia (Bytom) 2:2 (1:0, 0:2, 1:0). Rozegrany na lodowisku b. Toruń mecz hokejowy Legia — Polonia (Bytom), zakończył się szacunkowym dla wojskowych remisem 2:2 (1:0, 0:2, 1:0). Spotkanie rozegrano w anormalnych warunkach, gdyż stan lodu był fatalny, odparzenia, dziury i pęknięcia tafli uniemożliwiały grę. Toż miejscami mecz przypominał grę w góla, ze względu na stosowane uderzenia krążka z obu rąk. Wynik meczu nie jest rzeczywistym wykładnikiem wartości obu przeciwników, gdyż Wojkowi przeważali zupełnie wyraźnie, ale ich wyższość techniczną niwelowały fatalne warunki lodowe, o których wspomnieliśmy na wstępie. Nie mniej jednak Legia powinna być zadowolona z uratowania jednego punktu, gdyż słaba gra spowodowała, że niewiele brakowało, aby została pokonana.

Wojkowi najlepszymi swych graczy w Dołęwskim, Świerczu i Ginterze. Wszyscy ich obrońcy grali źle taktycznie, gubiąc się w momentach naciśnięcia przeciwnika. Bronowicz przeżywał kryzys formy, zatracił zupełnie szybkość, będąc dawniej jego największym atutem. Występ Przedeździeckiego wypadł błędnie. Druga przepuszczona

Polonia, mimo przypadkowego sukcesu, nie zadowolona. Prawda, że był to jej pierwszy mecz w sezonie, ale na te Legii wypadła bardzo słabo. Poza Masłkę i Kolasę, wszyscy jej gracze jeździli słabo. Ponadto na wyróżnienie zasługują nie tylko bramkarz Suszyński, który bronił odważnie i posiadał rzadko u naszych bramkarzy spotkany zaletę — obrońcy bramki przede wszystkim kłopotem.

Legia — bramkarz Przedeździecki; Bielewicz, Krassowski, Bronowicz, Celiński, Świercz, Dołęwski, Głowacki, Naciągacz, Ginter, Ślusarczyk.

Polonia — Suszyński; Czapkowski, Stepek, Kolas, Masłko, Cieślowski, Filipowicz, Sochacki, Nikodemowicz, Samy. Dopiero w 18 min. pierwszej trefi udaje się Wojkowi zdobyć prowadzenie ze strzału Gintera. Druga trzecia kończy się sensacyjnym wynikiem 2:0 dla Polonii. Pierwszą bramkę zdobywa Kolas, drugą Masłko. Trzecia trzecia — bramka wyrównująca ze strzału Dołęwskiego.

Sędziował mgr Keller (N. Sącz). Spotkanie zgromadziło zaledwie ok. tysiąca widzów.

Wisła nie wytrzymała

naporu Gwardii z Bydgoszczy

KRAKÓW, 16.1. (tel. w.). Gwardia (Bydgoszcz) — Wisła 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). O mistrzostwo Ligi hokejowej. Bramki zdobyli: Zieliński i Godlewski dla Gwardii, dla Wisły Sokołowski. Sędziował Włócek.

Gwardia — Muszyński, Nowak, Czyżewski, Hoffmann, Godlewski, Skierski, Rosławski, Wietrzykowski, Zieliński, Świerk.

Wisła: Bielecki, Peter, Kowalski, Sokołowski, Piekarczyk, Cisowski, Bażek, Karzyński, Golańek, Przewięda, Sierp.

Choć w sobotę padał jeszcze ciepły deszcz, to jednak starannie pielęgnowane od tygodnia lodowisko Cracovii wytrzymało tą „ciepłą” próbę i na skutek spadku temperatury w niedzielę stało się torowem, na którym można było rozgrywać zawody.

Wisła — grająca po raz pierwszy od dwóch lat w Krakowie — zmieniła znacznie swoje osobowe oblicze i proporcjonalnie do tego zmieniła formę i poziom. Sokołowski, mimo, że znał na nim już „zab czes”, Cisowski, Peter i Bielecki są dziś najlepszymi w zespole „wiosniarzy” Ligi. Milijanci bydgoscy, którzy uzyskali raczej szkodliwe, niż korzystne zwycięstwa, mieli naładować punkty w Muszyńskim, Czyżewskim i Godlewskim.

Mecz, orzecz sędzią na ogół poziom, był jeszcze mało ciekawy z tego względu, że trzy bramki, równomiernie rozdane w każdej tercji, to było stanowczo za mało na apetyt publiczności krakowian.

Prowadzenie dla Gwardii zdobył w 3 min Zieliński. Błędnie odczytał, kiedy Gwardia miała inicjatywę w swoich rektach. Druga trzecia była już całkowicie wyrównana. Wisła nie potrafiła jednak wyzyskać wielu sytuacji podbramkowych. Milijanci na tomiast mieli więcej szczęścia i przez Godlewskiego podwyższyli wynik na 2:0.

Trzecia trzecia należała bezwzględnie do Wisły, która w 2 min zdobyła pierwszą i jak się okazało jedyną — bramkę.

Mecz i rewanz

na Śląsku

hokeistów AZS i P'asta

LUBLIN, 16.1. (Tel. w.). — AZS obawiając się deficytu, zapropomował P'astowi rozegranie w Gieźnie meczu i rewanzu, które odbędą się w przyszłą sobotę i niedzielę.

Dopiero 30 b.m

Polska - GSR

w gimnastyce

Polski Związek Gimnastyczny otrzymał list z Czechosłowacji, w którym gimnastyści czescy proszą o przełożenie terminu spotkania międzypaństwowego na dzień 30 stycznia.

Tym samym mecz ten nie dojdzie do skutku w dniu 23 b.m., jak było uprzednio ustalone, lecz rozegrany zostanie 30 stycznia.

34 narciarzy z Węgier

startuje w „Pucharze Tatr”

W sobotę odbyła się w Krakowie konferencja prezydium Polskiego Związku Narciarskiego z Krakowa z kierownictwem GUKF w celu ustalenia spraw związanych z organizacją „Pucharu Tatr”, o którym do tej pory jakobyś głucho, co nie świadczyło by o wielkiej aktywności zainteresowanych czynników. Być może, że tym intensywniej pracowano w cichociel i powęgnego dnia, gdy kurtyna pójde w górę, zostaniemy oświeceni dokonaniem.

W każdym razie duża konferencja, jaka odbyła się w gmachu GUKF świadczy, że gruntownie omówiono wszystkie problemy, to też aparat znacznie obecnie działał tak sprawnie, iż usłyszymy o działalności jego nawet w prasie, która ma być zrealizowana w najbliższym czasie zaproszona na specjalną konferencję. Chcemy na nią z wielkim zainteresowaniem, gdyż po pierwsze istnieje sprawa, która interesuje nie tylko organizatorów, ale i opinię publiczną, a po drugie — zyski z imprezy będą jedynie polowiczne, jeśli nie zostanie ona należycie wyzyskana propagandowo. A pełne uruchomienie aparatu propagandowego powinno być nastąpić już dawno i to nie tylko

w kraju, lecz przede wszystkim na terenie zagranicznym.

Najbardziej propagandą będzie naturalnie sprawne przeprowadzenie imprezy, tylko rzecz w tym, by o niej było też odpowiednio głośno, a do tego trzeba również pewnych przygotowań, o których w nawale prasy sportowych, organizatorowie gotowali, nie pamiętali.

Gdy chodzi o zgłoszenia to jak do tej pory rozpoznał się już na sto procent Bułgari, a ostatnio nadeszło też zgłoszenie Węgrów. Drugą ich białą składką się z 34 zawodników, w tym pięć zawodniczek. — Kierownikowi będzie czterech. Przyjazd nastąpi 17 lutego. Skład osobowy zostanie ustalony po specjalnej eliminacji. (t. m.)

Zapasy koszykarek

Polonia przegrywa z SKS

SKS Warszawa — ZKK Polonia 35:15 (14:7). Spotkanie o mistrzostwo Warszawy w piłce koszykowej drużyn żeńskich.

Składy drużyn i zdobyte punkty: SKS: Rogowska — 8; Tkaczyk — 6; Wojewódzka — 4; Kozłowska — 2; Rudzińska — 2; Wiśniewska, Socha.

Polonia: Jaźnicka — 8; Kamecka — 2; Nowachowicz — 2; Kobylńska — 2; Peters Olga — 1; Peters Lucyna. Sędziowali pp.: Stryk i Slesicki Z. Widzów około 800 osób.

Drugi występ koszykarek Polonii nie przyniósł im sukcesu. Mistrz Polski SKS, zwłaszcza w pierwszej połowie, przeważał zdecydowanie taktycznie. Szybkość i przebieg Jaźnickiej, nie poparte akcją jej koleżanek, nie mogły przynieść rezultatu. Atmosfera spotkania, gdyż oba zespoły, a zwłaszcza Polonia, były silnie dopiętowane przez liczne zgromadzone kibiców doszła do zenitu: przy stanie 12:6 dla SKS-u na pięć minut przed przerwą, przebieg Jaźnickiej został zlikwidowany faulem Wojewódzkiej, w wyniku którego „polonistka”, która wpadła na drewnianą ściankę za kozłem, zemdlała, a „ostaniec” sędzią, po dłuższej przerwie w grze, usunął z boiska.

W drugiej połowie, gdy Jaźnicka znów nadawała ton grze swej drużyny, przewaga SKS-u była już minimalna, a nawet cyfrowo wcale się nie odzwierciedlała.

Ustawienia polonistek poprawiania wyniku spełży na niczym, gdyż poza Jaźnicką mało która z nich odważyła się na odważne strzelać na kosz. SKS zdołał więc utrzymać zwycięski dla siebie wynik, mimo że grał bez usuniętej Wojewódzkiej oraz bez chorej Morawskiej i nieobecnej w Warszawie Parszniak.

Sędziowanie tego spotkania pozostawiało wiele do życzenia. Nieodgryzdywanie widocznych dla wszystkich fauli doprowadzało miejscami do formalnych zapasów koszykarek i niewątpliwie wypadek Jaźnickiej był skutkiem takiego prowadzenia zawodów. Przypadła się energiczna akcja szkolonowa wśród sędziów okręgu warszawskiego.

Spotkanie powyższe było ostatnim meczem I rundy mistrzostw Warszawy. Następne trzy niedziele przyniosły spotkania rewanżowe AZS-u, Polonii i SKS-u.

Tabela rozgrywek, świadcząca o wyrównanej klasie drużyn, przedstawia się następująco:

1. SKS	2	1:1	47:45
2. Polonia	2	1:1	41:41
3. AZS	2	1:1	45:47

W spotkaniach o mistrzostwo Warszawy kl. A w piłce koszykowej drużyn żeńskich osiągnięto następujące wyniki: AZS I b — Drukarz 30:22, SKS — AZS I b 42:17; Iskra — Drukarz 22:18. (ser.)

W GIZOWCU
GIZOWIEC, 16.1. (Tel. w.). — Siła (Gizowiec) — AZS (Poznań) 8:0 (3:0, 3:0, 2:0).

Rozegrano tu spotkanie o mistrzostwo Ligi hokejowej pomiędzy miejscowym RKS Siła a poznańskim AZS przyniosło gospodarzom zwycięstwo 8:0 (3:0, 3:0, 2:0). Przez cały czas meczu przeważali miejscowi. Akademicy ograniczali się tylko wyłącznie do obrony, a nieliczne ich wypadki były szybko likwidowane przez doskonałe grające siły gospodarzy. Od większej porażki uratował AZS doskonały bramkarz, znany sędzia piślarz mgr. Jacek Kowalski, najlepszy gracz zespołu poznańskiego. U miejscowych na wyróżnienie zasłużyli: Gansiniec, Poles i Wróbel II.

Bramki zdobyli: Gansiniec 3, Wróbel II 2, Poles 2 i Gburak 1. Widzów 5 tys. Sędzi ob. Wanczyński (Wrocław).

W SIEMIENOWICACH ODWIL
SIEMIENOWICE, 16.1. (Tel. w.). Ze względu na zły stan lodowiska, ZKSM Siemianowiczanka odwołała w ostatniej chwili wyznaczony na niedzielę spotkanie eliminacyjne Ligi hokejowej, które miała rozegrać z Krynickim Towarzystwem Hokejowym.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO BAILDONU
KATOWICE, 16.1. (Tel. w.). W drugim spotkaniu eliminacyjnym Ligi hokejowej, rozegranym na lodowisku b. Toruń w godzinach wieczornych, miejscowy Baildon pokonał pewnie Len (Wałbrzych) 5:0 (2:0, 2:0, 1:0), uzyskując bramki ze strzałów: Skarżyńskiego H. — 4 i inż. Jasińskiego — 1.

Zwycięstwem tym miejscowi zapewnili sobie udział w rundzie półfinałowej, gdzie spotkają się z zwycięzcą z eliminacji KTH — Siemianowiczanka. Lodowisko było w lepszym stanie, niż podczas meczu przedpołudniowego, jednak od połowy drugiej tercji zadymka śnieżna bardzo utrudniała grę.

Gra stała na niezłym poziomie i prowadzona była przez obie strony fairly. Baildon przewyższał gości lepszą grą, większą szybkością oraz zrozumieniem gry pozycyjnej. Zawodili jednak strzelawo.

U miejscowych wyróżnili się: Skarżyński, który jednak nadal gra zbyt egoistycznie i Wadowski. Goście najlepszych swych graczy mieli w bramkarzu Rzeszucie, w obrońcy Migaczu i w napastnikach — Stachurze i Szlendaku.

Prowadzenie dla miejscowych zdobył w 5 min. po solowej akcji Skarżyński. Wynik I-jej tercji ustalił inż. Jasiński w 11 min. pięknym skóśnym strzałem z przed obrońców. Dalej 2 bramki w tercji II zdobył Skarżyński, wykorzystując w 5 min. zamieszanie podbramkowe, a w 14 min. — w przeboju. Ten sam gracz ustalił ostateczny wynik już w pierwszej minucie, gry tercji III — zaskakującym strzałem zza połowy boiska, puszczonym kompromitując przez bramkarza gości.

Widzów około 2 tys. Sędziował mgr. Keller (Nowy Sącz).

Wielki zawód przyniósł warszawski miłośnik hokeja, który w dość pokatnej liczbie (2000) stawili się na lodowisku Legii, aby podziwiać mecz Legia — AZS w piątek ub. tygodnia.

Legia wystąpiła do meczu bez najlepszych swych graczy Bronowicza (Bromar), Dołęwskiego i Świerca. Nic dziwnego więc, że mecz stał na słabym poziomie i AZS był groźnym przeciwnikiem, który tyłko ze względu na słabą dyspozycję strzelawo nie mógł pokusić się o lepszy wynik.

W zespole akademików, grających przez cały mecz w „7” wyróżnili się Trószek i Zdonkiewicz, a w Legii Koczyński i Ginter.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ginter, Leonardzik i Koczyński po 2, Naciągacz 1, a dla pokonanych: Zdonkiewicz, Krowczyński i Trószek.

Sędziował Hig i Wujek.

POLITECHNIKA — AZS 7:5 W HOKEJU

Pierwszy mecz hokejowy w stolicy, a zarazem pierwszy po wojnie, rozegrany między reprezentacjami warszawskich wyższych uczelni, przyniósł zwycięstwo Politechnice nad AZS-em 7:3 (2:1, 3:2, 2:0). Bramki zdobyli: Straszak (3), Zdonkiewicz II (2), Czugałowski (1) i Szubowski (1) z Politechniki oraz Trószek, Smosarski i Dwurzyński dla AZS-u.

OBADY SĘDZIÓW PIŁKARSKICH ŁÓDZI
ŁÓDŹ, 16.1. (Tel. w.). Cykl dorocznych walnych zebrań okręgowych otworzył sędziowie piłkarscy. W obradach, jako przewodnicząc Pol. Kol. Sędziów, wziął udział mgr Skowronski. Obecny był również dyrektor WUK-u, Nones.

Na wstępie obrad odbyła się uroczystość wzięcia złotych pasków na 25-letnią działalność sędziowską. Otrzymał je: prezes Henke, Andrzejak, Bira, Krachulicz i M. Walczak.

Przewodząc obrady nadal ob. Henke, na 4-ciu delegatów członków zarządu wybrano: Grabowskiego, Napórskiego, Marciniaka, Kazimierczaka, Andrzejaka, Walczaka.

Vogt otrzymał zwolnienie z Warty. Szczerbowski Zdzisław uzyskał zwolnienie z Cracovii z dniem 31 grudnia.

LEGIA (W-WA) — POMORZANIN 1:1

TORUŃ. Zespół hokejowy warszawskiej Legii rozegrał w Toruniu mecz towarzyski z drużyną Pomorzanie, remisując 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Bramkę dla Legii zdobył Dołęwski, dla Pomorzanie — Rypys.

W szermierze wzięli udział mistrzyni Polski Nawrocka i wicemistrzyni Markowska (Flora) oraz kpt. Fokt i Wójcik (szpada i szabla) z grupy olimpijskiej.

Podnoszenie ciężarów (trójbój olimpijski) demonstrowali: Krzyżanowski, Pietrykowski i Krzyżanowski.

Dużą atrakcją był pokaz uszczelnienia walizki dłu-dzi-ten, jakim jest „dłudo”, demonstrowane w Polsce po raz pierwszy po wojnie przez studentów AWF, Styczńskiego i Kozaka.

W szermierze wzięli udział mistrzyni Polski Nawrocka i wicemistrzyni Markowska (Flora) oraz kpt. Fokt i Wójcik (szpada i szabla) z grupy olimpijskiej.

LEGIA (W-WA) — POMORZANIN 1:1

TORUŃ. Zespół hokejowy warszawskiej Legii rozegrał w Toruniu mecz towarzyski z drużyną Pomorzanie, remisując 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Bramkę dla Legii zdobył Dołęwski, dla Pomorzanie — Rypys.

Kalbarczyk i Głazewska mistrzami Polski

W jeździe figurowej... 6 uczestników

W PIERWSZYM dniu zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Polski w Karpaczu warunki lodowe były fatalne. W nocy spadł obfity śnieg, który utrudnił należyte przygotowanie toru, dlatego też wyniki były słabe. Drugiego dnia warunki były dobre. W konkurencjach kobiecych w jeździe szybkiej uzyskano 3 wyniki lepsze od rekordów Polski, jednak rekordy nie będą uznane ze względu na nieprzepisowy obwód toru.

Z tego powodu skrócono też dystansy i w konkurencjach męskich nie odbył się bieg na 10.000 m natomiast z długich dystansów 3.000 i 5.000 m.

W konkurencjach kobiecych startowało 7 zawodniczek. Wszystkie dystanse wygrała bezkonkurencyjna Głazewska. Na 500 m uzyskała ona czas lepszy od rekordu Polski, podobnie jak i na 3.000 m, na którym to dystansie lepszy czas od rekordu miała i Kalbarczykowa.

W konkurencjach męskich triumfował Kalbarczyk, zdobywając tytuł mistrzowski poraz 20-ty z rzędu. Czar Kalbarczyka były lepsze od uzyskiwanych dotychczas w Polsce i wobec tego PZŁ zamierza wysłać go na

czu Kalbarczyk wygrał wszystkie konkurencje.

Na uwagę zasługuje wynik w biegu na 5.000 m, w którym poraż pierwszy w Polsce 4 zawodników osiągnęło czas poniżej 10 minut.

Z ogólnych wyników warto podkreślić dobrą formę naszych juniorów Lewandowskiego i Głodkowskiego, zresztą wychowanków mistrza-jubilate.

W jeździe figurowej startowało ledwie 4 zawodników i 2 zawodniczki. Dąbrowska była niedysponowana i nie wzięła udziału.

WYNIKI:

Kobiety:
500 m: 1) Głazewska 58,2; 2) Rosińska 54,0; 3) Sędzimir 52,2; 4) Kalbarczykowa 65,4.

1.500 m: 1) Głazewska 3:11,3; 2) Kalbarczykowa 3:25,4; 3) Sędzimir 3:33,5; 4) Rosińska 3:34,9.

3.000 m: 1) Głazewska 2:06,2; 2) Kalbarczykowa 2:14,4; 3) Rosińska 2:15,4; 4) Sędzimir 2:17,9.

5.000 m: 1) Głazewska 6:52,8; 2) Kalbarczykowa 7:36,2; 3) Sędzimir 8:02,4; 4) Rosińska 8:07,2.

Punktacja ogólna: 1) Głazewska 250,52; 2) Kalbarczykowa 267,09; 3) Rosińska 274,49; 4) Sędzimir 276,11; 5) Suchyńska 288,32; 6) Sęsewa 297,21.

Mężczyźni:

500 m: 1) Kalbarczyk 47,3; 2) Ritter 51,4; 3) Kalbarczyk II (Elbląg) 52,0; 4) Kowalski 52,4; 5) Lewandowski 52,5; 6) Przyborski 52,8; 7) Nikel — 19 lat 53,9.

3.000 m: 1) Kalbarczyk 5:56,2; 2) Ritter

PIKARZE ANGLII ATAKUJĄ KONTYMENT

LONDYN. (Obs. wł.) Planu pikarzy angielskich na najbliższy sezon międzynarodowy są dość szerokie. Pierwsza reprezentacja spotka się w dniu 13 maja ze Szwecją w Sztokholmie, 18 maja z Norwegią w Oslo i 22 maja z Francją w Paryżu.

Reprezentacja B rozegra następujące spotkania: z Finlandią w Helsinkach — 15 maja i z Holandią w Amsterdamie — 18 maja.

JUBILEUSZ DZIENNIKARZY BELGIJSKICH

Belgijski Związek Dziennikarzy Sportowych obchodził w ubiegłym tygodniu 35-lecie swego istnienia.

Wyniki Kalbarczyka na mistrzostwach i jego rekordy Polski

	1929	1935	1949	rek. Pol.
500 m	56,8	52,0	47,3	45,7
1.500 m	2:59,2	2:42,5	2:34,0	2:24,0
3.000 m	10:54,8	10:01,0	9:14,1	8:57,3
5.000 m	22:54,5	20:26,2	—	17:54,0

mistrzostwa świata, które odbędą się w końcu lutego w Norwegii. Warto przypomnieć, że wszystkie rekordy Polski Kalbarczyka uzyskiwane były na torach zagranicznych. W Karp-

Sensacja w lidze kosza

Wisła Kraków wygrywa z ZKK Poznań

Warta dwukrotnie ulega w Łodzi

WISŁA—ZKK POZNAN 41:39 (23:19)

KRAKÓW, 16.1. (tel. wł.) Przez dłuższy swój sukces, stając się sensacją w lidze koszykowej, dowiodła Wisła, że zwycięstwo jej nad Wartą w ub. sobotę nie było dziełem przypadku, lecz wynikiem znacznej poprawy formy. Kierownictwo „czteronastki” podkreśla, że w chwili zapewnienia sobie „spokojnego życia w lidze” odmówiło znacznie swój zespół i w tym kierunku „działa” już systematycznie, sprowadzając często młodzież do gry. Ta młodzież ma walną zasługę w dzisiejszym zwycięstwie, czego świadectwem jest rekord (15) zdobytych punktów przez Dąbrowskiego. „Ojcem” zwycięstwa stał się jednak Stok, którego daleki strzał w ostatnich minutach przełożył na zwycięstwo na korzyść Wisły.

Mecz Wisły z ZKK, podobnie jak i dawny mecz Wisły z Wartą, należał do niezwykle emocjonujących, a miejscami dramatycznych. Wisła, zapewniając sobie prowadzenie 5:0, docięgnęła później na 9:2 i prowadząc stale, utrzymała do przegranej różnicę 4 pkt.

Po przerwie podwyższyła jeszcze na 25:19, lecz ZKK skupił swoje siły i grając chwilaми porównując, objął wreszcie od stanu 28:29 prowadzenie. W tym momencie nie wyzwała Wisła ratu technicznego, ZKK zaś, przez Grzechowiaka, zwiększył różnicę na 28:31. Po wrocie doskonałego Arleta, po chwilowym odroczeniu, zespół znowu szereg „czteronastki”. Wśród wielkiego entuzjazmu, wyrównała Wisła przez Dąbrowskiego (35:35), a później dalekimi rzutami Kowalczyka i Stoka oraz dwoma wolnymi ustaliła wynik.

Zdobywcami punktów dla Wisły byli: Dąbrowski — 15, Stok — 10, Kowalczyk — 8, Arlet — 7 i „Asiu” — 1. Dla ZKK: Grzechowiak — 17, Kolaśniewski i Kasprzak — po 6, Matysiak i Jaraczewski — po 4 oraz Smigielski — 2.

AZS (KRAKÓW) — ZKK (POZNAN) 27:30 (15:20)

Sobotni mecz dał wprowadzić zwycięstwo drużynie lidera, lecz zwycięstwo to — jak mówi sam wynik — nie przyszło poznańczykom łatwo. Akademicy krakowscy byli, zwłaszcza po przerwie, równorzędnym przeciwnikiem i przy większym szczęściu w sytuacjach podkoszowych mogli zgromadzić wielką niespodziankę. Najgroźniejszym strzelcem był Kolaśniewski, zdobywca 16 pkt. Pozostałe zdobyli: Grzechowiak — 7, Kasprzak — 3, Jaraczewski i Matysiak — po 2. Strzelcami dla AZS byli: Kozdroń — 12, Paszkowski — 6, Obuchowicz — 5, Bahr i Lipiński — po 2.

Oba mecze sędziowali doskonale C-moch i Ujma obaj z Warszawy.

Zespół poznański, mimo porażki w Krakowie dowiódł, że jego pierwsza lokata jest zasłużona. Kolejny mecz z Wartą, przegrany 35:31 dla TUR-u, Warta uzyskuje 2 pkt., a w chwili potem wygrywa na 35:34. Dolewając w ostatniej minucie sędzia dyktuje obustronny wolny, Warta go nie wykorzystala. Lodziom powiediło się lepiej i tym zapewnił sobie zwycięstwo.

Na poznaniakach znać było zmęczenie ciężkim meczem sobotnim z YMCA. Nadal bezkonkurencyjnym był Ruszkiewicz, dzielnie sekundowali mu w obronie Urbanowicz i Dylewicz. W zespole TUR-u na wyróżnienie zasłużyli Skrodzki i Pawlak.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Skrodzki — 11, Pawlak — 10, Michalak — 9, Stor 6. Dla Wart: Dylewicz — 8, Urbanowicz i Ruszkiewicz — po 7, Pawlicki — 5, Szymura II — 3, Dziel i Gólimowski po — 2.

Oba spotkania sędziowali b. dobrze: Kowalczyk (W-wa) i Rusiecki (Olsztyn).

★

Po tych czterech spotkaniach tabela rozgrywek nie uległa żadnej zmianie, jeżeli chodzi o miejsce ośmiu konkurentów. Jedynie szanse ZKK Poznań i YMCA Łódź do pierwszego miejsca wyrównały się całkowicie i o ile jedna z tych drużyn nie dozna niespodziewanej porażki, to również ich 5 lutego w Łodzi zadecyduje o tytule mistrza Polski. Poza tym Wisła odsunęła na razie od siebie widmo spadku z ligi i jeżeli dawać wiarę wypowiedziom jej kierownictwa, wywinie się na jeszcze lepsze miejsce w tabeli.

1. ZKK Poznań 9 8:1 358:288

2. YMCA Łódź 8 7:1 359:254

3. TUR Łódź 8 5:3 292:267

4. AZS Warszawa 8 4:4 250:235

5. Warta Poznań 11 4:7 329:357

6. AZS Kraków 9 3:6 277:323

7. Wisła Kraków 9 3:6 238:303

8. Zgoda Święt. 8 1:7 269:345

W najbliższych dniach odbędzie się walne zebranie połączonej klubów, na którym nastąpi wybór zarządu.

W najbliższych dniach odbędzie się walne zebranie połączonej klubów, na którym nastąpi wybór zarządu.

KOSZYKARZE CRACOVII PRZEGRALI

KRAKÓW, 16.1. (tel. wł.) W zawodach o mistrzostwo Krakowa w koszykówce, drugim meczu klasy A Krowidza pokonała nieoczekiwanie lidera tabeli — Cracovię 32:30. Cracovia prowadziła jeszcze do przerwy z różnicą 1 pkt. (17:16).

Równie nieoczekiwanym wynikiem zakończył się mecz, w którym kandydat do spadku ZKK Olsz wygrał z niepokonaną dotychczas YMCA 36:33 (14:21).

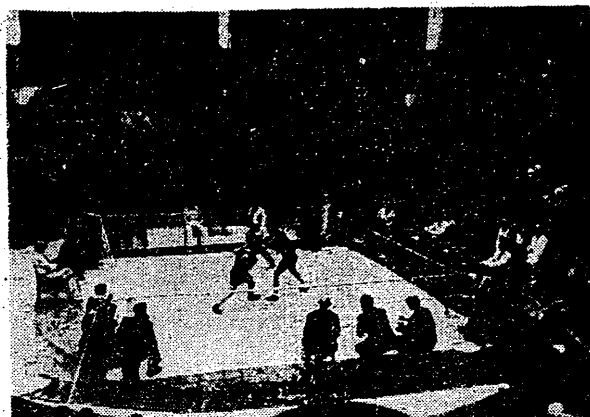
5:47,5; 3) Lewandowski 5:48,9; 4) Włodkowski 5:51,0; 5) Antosik 6:07,0; 6) Przyborski 6:09,0.

1.500 m: 1) Kalbarczyk 2:34; 2) Lewandowski 2:39,2; 3) Głodkowski 2:44,8; 4) Przyborski 2:47,4; 5) Antosik 2:48,2; 6) Ritter 2:49.

5.000 m: 1) Kalbarczyk 9:14,1; 2) Lewandowski 9:23,3; 3) Głodkowski 9:24; 4) Antosik 9:54; 5) Ritter 10:11,8; 6) Kowalski 10:18,5.

Punktacja ogólna: 1) Kalbarczyk 210,07; 2) Lewandowski 220,04; 3) Głodkowski 225,25; 4) Ritter 226,82; 5) Przyborski 232,51; 6) Antosik 232,52; 7) Kowalski 233,27; 8) Nikel 237,33.

Jazda figurowa: w konkurencjach męskich zwyciężył Wrocławski przed Stalowskim i Grobertem, w kobiecych Bursche przed Zajądową. W jeździe parami, para Zajądowa — Wrocławski startowała bez konkurencji.



Fragment z drużynowych bokerskich mistrzostw ZERR. Na ringu mowski walczyli w kategorii półśredniej Szczepanów (z lewej) i Osier-najewem.

Ehrlich grał w Lublinie

Zwycięzał ale nie bez trudu

Oszlifuje naszą reprezentację na mistrzostwa w Sztokholmie

LUBLIN, 16.1. (tel. wł.) Mistrzostwa Polski w ping-pongu, rozegrane w Lublinie stały nie tylko na niezłym poziomie, ale miały niewątpliwie swą sensację. Wziął w nich bowiem udział przybyły do Polski, jeden z lepszych ping-ponistów świata, przebywający ostatnio zagranicą — A. Ehrlich. Udział Ehrlicha wzmocnił oczywiście i podniósł znacznie poziom walk finałowych, w których zresztą Ehrlich triumfował, jednak nie bez wysiłku.

Po rozgrywkach eliminacyjnych do finału gry pojedynczej męskiej w ping-pongu o mistrzostwo Polski weszli następujący zawodnicy: Otręba (Śląsk), Krzysik (Łódź), Gaj (Warszawa) i Wiedra (Śląsk), a ponadto zeszlizoroczny mistrz Polski Kawczyk i były wicemistrz świata Ehrlich, dopuszczeni byli do finałów bez eliminacji. Spotkania finałowe przyniosły bardzo ciekawe pojedynki, z których na pierwsze miejsce wysunął się po-jedynk Ehrlicha z Gajem i Otrębą. W pierwszym wypadku imponująca defensywa Ślązaka zmusiła byłego mistrza świata do znacznego wysiłku, w drugim wypadku doszło do najładniejszego spotkania mistrzostw, w którym Gaj załapał swój swój atakiem.

Wyniki walk finałowych:

Kawczyk — Krzysik 2:1 (21:12, 20:22, 21:13); Wiedra — Otręba 1:2 (21:12, 15:21, 18:21); Kawczyk — Gaj 0:2 (18:21, 16:21); Wiedra — Krzysik 1:2 (21:18, 17:21, 19:21); Ehrlich — Otręba 2:1 (19:21, 21:11, 25:23). Otręba prowadził w trzecim secie 20:18, uległ jednak rutynie i precyzyjnie znakomitego przeciwnika. Wiedra — Kawczyk 2:1 (21:23, 21:16, 21:18); Gaj — Krzysik 2:1 (21:14, 14:21, 22:20); Ehrlich — Wiedra 2:0 (21:13, 21:10); Kawczyk — Otręba 0:2 (11:21, 12:21); Ehrlich — Gaj 2:1 (21:16, 18:21, 21:18); Otręba — Krzysik 2:0 (21:17, 21:18). Godz. 23 — walki finałowe trwały.

Finały gry podwójnej parów:

1) Furman — Wiedra Śląsk 3 zwycięstwa.

2) Dobosz — Ziemia Kraków 2 zwycięstwa.

3) Gayer — Jagodziński W-wa 1 zwycięstwo.

4) Arbach — Ciupryk Wrocław 0 zwycięstw.

Wyniki: Dobosz, Ziemia — Arbach, Ciupryk 2:1 (14:21 21:16 21:19); Gajer, Jagodziński — Furman, Wiedra 0:2 (17:21 13:213, Dobosz, Ziemia — Gajer, Jagodziński 2:1 (14:21 21:15 21:6); Furman, Wiedra — Dobosz, Ziemia 2:1 (23:21 12:21 21:13); Arbach, Ciupryk — Furman, Wiedra 0:2 (15:21 10:21); Gajer, Jagodziński — Arbach, Ciupryk 2:1 (21:17 17:21 21:7).

ROZMOWA Z EHRlichem

W sobotę przyjechał do Lublina wicemistrz świata Alojzy Ehrlich, ażeby wziąć udział w III po wojnie mistrzostwach Polski w tenisie stołowym. Ehrlich przyjechał do Lublina wprost z Paryża, zatrzymując się w Warszawie tylko 3 godziny. Już pierwszego dnia był wicemistrzem świata odbył 7-miogodzinny trening, rozgrywając ogółem ponad 80 setów z najlepszymi zawodnikami polskimi. Trening Ehrlicha wywołał znowu sensację i zgromadził tłumy publiczności. W szatni przeprowadziliśmy z Ehrlichem następującą rozmowę:

— Przyjechałem do kraju, aby po mistrzostwach Polski wziąć udział w reprezentacji Polski na mistrzostwach świata w Sztokholmie w roli kapitana i zawodnika. Na mistrzostwach tegorocznych występuję w barwach krakowskiej Garbarni. W dniach od 21 do 31 stycznia.

nia będę prowadził w Warszawie obóz dla dziesięciu najlepszych zawodników, którzy przewidywani są do reprezentacji.

Kiedy wyrażamy podziw dla intensywności treningu zakończonego przed chwilą — Ehrlich z uśmiechem wyjaśnia: — Każdy sport a zwłaszcza tenis stołowy wymaga solidnej i systematycznej pracy. Żeby dobrze grać, trzeba dużo trenować.

Zapytany o ocenę poziomu mistrzostw Ehrlich wyraził uznanie dla wyjątkowo licznej obsady turnieju męskiego i żeńskiego, podkreślając jednak, że w porównaniu z poziomem zagranicznym wyżej stosunkowo stoi forma naszych zawodników niż zawodniczek, ale poziom międzynarodowy osiąga się tylko na drodze kontaktu z najlepszymi, dlatego też nam nadzieję — stwierdził Ehrlich — że w obecnych warunkach, dzięki sprężystej pracy Zarządu PZTS z prezesem Górskim na czele na drodze umasowienia tenisa stołowego wynajdziemy nowe talenty, które podtrzymają naszą tradycję polskiego tenisa stołowego z lat. Kiedy Polska dwukrotnie była o krok od mistrzostwa świata.

Na zakończenie rozmowy Ehrlich wspominał o swoim udziale we francuskim Ruchu Oporu, o polycie w Oświęcimiu, o tym, jak bardzo był wzruszony oddaniem na raz pierwszy od czasu wojny Warszawy. Przy tej lu za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego” przekazać wszystkim sportowcom polskim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Odpowiedzi Redakcji

Jozef Gąsiek — Warszawa. Agres Polskiego Związku Bokserskiego: Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr 26.

Henryk Jurkowski — Poznań. Serdecznie dziękujemy za ciekawą informację, postaramy się ją wykorzystać przy najbliższej okazji.

Jozef Kostowski — Olsztyn. Listy klasyfikacyjne bardzo ciekawe. Można mieć odmienne zdanie co do wartości poszczególnych zawodników, ale nie można odmówić Panu talentu w wyzyskiwaniu przy-zych gwiazd (przykład: Dobosz). Jeśli jednak chodzi o szkie sytuację międzynarodowej, to wydaje się nam, że jest Pan nadrogiem zbyt optymistycznie i że nie tylko Włochy pokonali by naszych pięściarzy.

Marek Oras — Szczecin. Nie przeczytał Pan uważnie wspomnianego artykułu. Rodak nie znalazł się na liście dlatego, że występując za granicą w barwach polskich nie zdobył ani jednego punktu. Tak samo Zagórski — walczył raz w Budapeszcie i przegrał. Tabela uwzględniła tylko tych zawodników, którzy odnieśli zwycięstwa, albo wywalczyli remisy.

Czesław Darda — Poznań. Nie możemy udzielić odpowiedzi, gdyż pytanie związane jest z konkursem innego pisma. Prosimy natomiast o krótkie i aktualne notatki z terenu, o którym Pan wspomina. Muszą one dochodzić do redakcji najpóźniej w środę rano.

Mieczysław Dubogowski — Wrocław. Niesłusznie mówisz, o które Panu chodzi nie posiadamy na skądzie.

Władysław Kolanowicz. List przekazaliśmy do GUKP.

Pismo sportowe ZMP
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja:
Warszawa, Mokotowska 5
tel. 8.70-01, 8.70-01, 8.82-51
skrytka pocztowa 181
Administracja:
Warszawa, Dąbrowskiego 16
Konto P. K. O. I-3099
tel. 8.74-13

Prenumerata miesięczna: wynosi zł 95.—
Kwartalna zł 285.—
Egzemplarze wstępne wysyła się po
uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr I-3099 licząc za egz. 12 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty, rozrachunek na odwrócić przekaz.

Cena ogłoszeń:
10 mm x 1 cm = 80 zł
Złożono w Drukarni Z.M.P. Warszawa
Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 1
B-63485

10 grup eliminacyjnych w p i karskich mistrzostwach świata

ZURICH, 16.1. (tel. wł.) Komitet Organizacyjny pikarskich mistrzostw świata, które odbędą się maja w 1950 roku w Brazylji przeprowadził podział zgłoszonych państw na grupy, z których wyeliminowani zostaną późniejsi finaliści.

Postanowiono, że gry eliminacyjne muszą być zakończone do dnia 28 kwietnia 1950 roku. Finały mistrzostw świata rozegrane będą w dniach 29 czerwca — 16 lipca 1950 r. w następujących miastach brazylijskich: Rio de Janeiro, San Paulo i Porto Allegre.

Komisa dopuściła do finałów bez gier eliminacyjnych Włochy, jako mistrza świata z roku 1939 i Brazylię, jako gospodarza. Pozostałe zgłoszone państwa podzielono na grupy, z których do finału wejdzie po jednej lub po 2 drużyny. Razem w finale znajdzie się 16 państw

Podział na grupy:

EUROPA I BLISKI WSCHÓD

1) Austria spotka się ze zwycięzcą meczu Turcja — Syria — do finału wejdzie 1 zespół.

2) Francja spotka się ze zwycięzcą meczu Jugosławia — Palestyna. Do finału wejdzie 1 drużyna.

3) Belgia spotka się ze zwycięzcą meczu Szwajcaria — Luksemburg. Do finału wejdzie 1 zespół.

4) Szwecja spotka się ze zwycięzcą spotkania Finlandia — Eire. Do finału wejdzie 1 zespół.

5) Hiszpania zmierzy się z Portugalią. Do finału wejdzie 1 zespół.

6) Anglia, Walia, Irlandia Północna i Szkocja wyeliminować muszą 2 zespoły do finału.

POLUDNIOWA AMERYKA:

7) Argentyna, Chile i Boliwia — z tej trójki 2 zespoły wejdą do finału.

8) Urugwaj, Peru i Ekwador — z grupy tej 2 zespoły wejdą do finału.

AMERYKA CENTRALNA I PÓŁNOCNA

9) USA, Kuba i Meksyk — z grupy tej do finału wejdą 2 drużyny.

DALEKI WSCHÓD

10) Burma, Indie i Filipiny — z grupy tej do finału wejdzie 1 zespół.

FUZJA ZKK — POLONIA DOKONANA

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego ZKK, posła Kuryłowicza zebranie przedstawicieli ZKK i Polonii. Na zebraniu uchwalono połączenie obu klubów.

W najbliższych dniach odbędzie się walne zebranie połączonej klubów, na którym nastąpi wybór zarządu.

KOSZYKARZE CRACOVII PRZEGRALI

KRAKÓW, 16.1. (tel. wł.) W zawodach o mistrzostwo Krakowa w koszykówce, drugim meczu klasy A Krowidza pokonała nieoczekiwanie lidera tabeli — Cracovię 32:30. Cracovia prowadziła jeszcze do przerwy z różnicą 1 pkt. (17:16).

Równie nieoczekiwanym wynikiem zakończył się mecz, w którym kandydat do spadku ZKK Olsz wygrał z niepokonaną dotychczas YMCA 36:33 (14:21).

0 „garnku” za 240 tys.

i nieoficjalnym rekordzie pływackim

— Wydałmy na mistrzostwa Polski 240 tysięcy, a otrzymaliśmy tylko taki „garnek” — mówi Cygański (członek wójtowski) drużyny Elektryczności, obecnie Samorządowiec, która w ub. roku zdobyła szesnasty tytuł mistrza Polski pokonując zdobywcę puchar. — Dobrze chociaż, że mamy niezłe rezerwy, złożone z samych młodzików — kończy Cygański, w chwili gdy na pływali YMCA toczył się zacięty bój między Samorządowcem II, a YMCA, w ramach meczu towarzyskiego tych zespołów.

W czasie spotkania szatnia Samorządowca 5x50 st. dow. w składzie: Ludwikowski, Nowak, Mroczkowski, Jabłoński, Marasek, osiągnęła wynik 2:28,7, lepszy o 0,8 sek. od klubowego rekordu Polski uzyskanego w 1938 r. przez zespół warszawskiego AZS-u. Niestety wynik ten nie może być wpisany do tabeli, gdyż kierownictwo drużyny nie zapowiedziało próby i z tego powodu nie było trzech sędziów związkowych.

Mecz był jednocześnie eliminacją przed niedzielnym spotkaniem międzymiastowym Warszawa — Gliwice i nie był punktowany.

WATERPOLO

Samorządowiec II — YMCA 11:7 (7:2). Bramki zdobyli: Jabłoński (6), Mroczkowski (3), Ludwikowski (2) dla Samorządowca oraz Minarowicz (5) i Zelman (4) dla YMCA.

Sędziował Zgoda, dopuszczając niepotrzebnie do zbyt ostrej gry.

WYNIKI:

100 m st. dow.: 1) Siekiera (YMCA) 1:15,3; 2) Pytel (YMCA) 1:15,6; 400 m st. dow.: 1) Golebiowski (Pom.) 6:13,9; 2) Świętochowski (YMCA) 6:23,5; 200 m st. kl.: 1) Nikodemski (YMCA) 2:58,4; 2) Grzechowiak (Pom.) 3:20,8; 100 m st. kl.: 1) Mackiewicz (YMCA